Nr. 236. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie 1. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, środa dnia 13 października 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

Ingres ks. Prymasa.

Gniezno, 11. 10.

W niedzielę rano ks. Prymas wyjechał do Gniezna. Na granicy Powiatu Gnieźnieńskiego, w Jankowie, powitał Dostojnika Kościoła starosta, p. Łyskowski. Dalszą drogę odbywał ks. Prymas karetą, poprzedzoną przez banderję państwowej masztalerni. U wjazdu do Gniezna ks. Prymasa powitał w imieniu obywatelstwa Prezydent Miasta p. Barcikowski, kompanja 69 p. p. prezentowała broń, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Wśród dźwięków dzwonów ks. Prymas z orszakiem udał się do kościoła św. Trójcy, gdzie oczekiwała go go Kapituła Metropolitalna, duchowieństwo, przedstawiciele władz i delegacje, poczem uroczysta procesja ruszyła ku archikatedrze gnieźnieńskiej. Ulice miasta, któremi jechał ks. Prymas, były udekorowane flagami i zielenią. Na czele procesji szły stowarzyszenia kościelne z chorągwiami, przedstawiciel Rządu Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Niezabytowski, dyrektor Departamentu w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Głowacki, Wojewoda p. Bniński, jen. Taczak, Prezydent Miasta p. Barcikowski, duchowieństwo, Kapituła Gnieźnieska, wreszcie pod baldachimem kroczył ks. Prymas Hlond.

W chwili, kiedy ks. Prymas wstąpił do katedry, duchowieństwo zaintonowało: Te Deum. Ks. Prymas modlił się przez krótką chwilę u grobu św. Wojciecha, przed kaplicą Najśw. Sakramentu, oraz u stóp głównego ołtarza, poczem zasiadł na tronie arcybiskupim. W presbiterjum zajęli miejsca wszyscy przybyli dostojnicy świeccy, zaś w stallach wyższe duchowieństwo, m. in. przedstawiciel Nuncjusza Apostolskiego z Warszawy, Metropolita Arcybiskup Ropp, ks. Arcybiskup Sapieha z Krakowa, ks. Biskup Nowak z Przemyśla, ks. Biskup Okoniewski z Pelplina, ks. Biskup Ryx z Sandomierza, Biskup-sufragan ks. Owczarek z Płocka, ks. Biskup Laubitz i ks. Biskup Lisiecki. Po odczytaniu przez ks. kanonika Styczyńskiego papieskiej bulli prekonizacyjnej, ks. Biskup Laubitz powitał od ołtarza w krótkiem przemówieniu imieniem duchowieństwa nowego Arcybisk.-Metropolitę, podkreślając, iż wnosi on ze sobą przymioty szczepu śląskiego, z którego pochodzi. — Ks. Prymas Hlond odpowiedział krótkiem przemówieniem, w którem między innemi zaznaczył:

— Staję u grobu św. Wojciecha z całą trwogą w sercu, czy zadaniom, związanym z tą prastarą stolicą, podołam. Żywię jednak nadzieję, że moi poprzednicy na stolicy prymasowskiej będą mnię wspierać u Boga, ażebym w tej pracy, którą Bóg mi powierzył, mógł zdziałać jaknajwięcej dla dobra Kościoła i Kraju i dla dzieła odrodzenia Ojczyzny.

Po mszy św., odprawionej przez ks. Biskupa Laubitza, rozpoczęły się ceremonje kościelne, połączone z ingresem. Ks. Biskup Laubitz włożył na ks. Prymasa paljusz, poczem ks. Prymas udzielał wiernym błogosławieństwa arcypasterskiego. W czasie nabożeństwa śpiewał chór katedralny.

Z katedry ks. Prymasa udał się do pałacu arcybiskupiego, gdzie Mu przedstawili się przedstawiciele władz i delegacje. Następnie odbył się obiad, w którem wziął udział p. minister Niezabytowski, p. Wojewoda Bniński i dostojnicy duchowni. Podczas obiadu pierwszy zabrał głos ks. Prymas Hlond, dziękując przedstawicielom Państwa za uświetnienie nroczystości i wznosząc toast na cześć Ojca św. i p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie przemawiał p. Minister Niezabytowski, składając w imieniu Rządu życzenia nowemu Prymasowi. Dalej przemawiali: delegat Nuncjusza Papieskiego, ks. Biskup Laubitz, Prezydent Miasta Gniezna p. Barcikowski i delegat prowincjała Zakonu Salezjanów. Na zakończenie uroczystości w salach hotelu Europejskiego odbył się wieczorem raut, urządzony przez Komitet Ingresu.



Rzadki tor kolejowy.

Wyspa Sylt zostanie połączoną ze stałym lądem. Zdjęcie nasze przedstawia tor kolejowy budowany na olbrzymiej grobli, wrzynającej się głęboko w morze. Przedsięwzięcie to należy do jednego z cudów dzisiejszej sztuki inżynieryjnej.

Prawda to, czy nowa kaczka?

Po Pomorzu przychodzi kolej na Poznańskie.

Po Pomorzu przychodzi kolej na Poznańskie.

Warszawa, 12. 10. (AW). Wczoraj rano przybyli do Warszawy wojewodowie: poznański Bniński, stanisławowski Des Loges w sprawach służbowych.

Uwagę zwrócił też przyjazd wojewody wileńskiego Raczkiewicza. W związku z tem krążą znów pogłoski o zamierzonem powołanin p. Raczkiewicza na stanowisko wojewody poznańskiego.

Volksbund na ławie oskarżonych za zdradę Państwa

Katowice, 12. 10 (AW). Wczoraj w tutejszym Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko członkom Volksbundu, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec. Oskarżonych jest 11 osób. Wezwano 48 świadków, jak również jako rzeczoznawców wezwano przedstawicieli Sztabu Generalnego. Obronę obwinionych prowadzą adwokaci: poseł Liebermann i adwokat Baj.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Ostrożnie z Pomorzem.

UWAGI Z POWODU ZAMIERZONEJ ZMIANY NA STANOWISKU WOJEWODY POMORSKIEGO.

Eksperymenty. — Gdzieindziej a u nas. — Jakież motywy? — Dwie różne osoby. — Sprawa Pomorza.

Jak długa i szeroka, rozbrzmiewa Polska ustawicznemi narzekaniami na wszystkich i na wszystko. Jest w tem dużo jednostronności i przesady, jakie niejednokrotnie stały się celem satyry mającej wdzięczne pole do popisów na skórze manjackich krytyków, z których niejeden gotów się uskarżyć na rząd lub na Sejm za to, że deszcz pada albo że posucha daje się we znaki, że zima zawcześnie mrozi lub też wiosna się opóźnia. Niemniej jednak nie potrzeba być niepoprawnym malkontentem, aby stwierdzić, że w Polsce mimo trudne po wojnie warunki, mimo wszystkie przeszkody na drodze odbudowy państwowości mogłoby być lepiej. Można też jednem słowem określić bodaj główną przyczynę rozlicznych szkód i braków, szeregu niepowodzeń, ogólnego wyczerpania finansowego, zastoju gospodarczego, chaosu w dziedzinie administracji — jednem słowem: eksperymenty.

Z macków tego polipa trzeba się wyrwać Polsce, trzeba nam wkroczyć na drogi jasne, proste, ufundowane doświadczeniem. A jeżeli już tak fatalnie układają się warunki, że tej choroby radykalnie wyplenić się nie da, jeżeli głód nowinek nieposkromiony, namiętne chęci zmian biorą górę nad istotnemi potrzebami — to przynajmniej należy hamować się w tego rodzaju zapędach, wyjątkowo na tych terenach, które posiadają wyjątkowo doniosłe dla państwa znaczenie i gdzie każde nieprzemyślane posunięcie, każdy krok fałszywy podwójne wyrządza szkody. Terenem takim jest przedewszystkiem Pomorze będące przedmiotem żarłocznych pożądań imperjalistów pruskich i stanowiące dziś naszą jedyną bezpośrednią drogę do morza, okno na świat; Pomorze, którego ciężko przez los doświadczona ludność rdzenna zasłużyła swą wiernością dla Ojczyzny na wyjątkowo pieczołowitą opiekę i poparcie ze strony czynników miarodajnych; Pomorze, na którego ziemiach nie utraciło jeszcze swej aktualności zmaganie się dwóch światopoglądów, dwóch kultur i dwóch ras. Jeżeli po tylu omyłkach wszędzie w Polsce należy zaprzestać niebezpiecznych eksperymentów to przedewszystkiem tutaj powinno każde poczynanie być w większej mierze niż gdzieindziej w kraju nacechowane głębokiem poczuciem odpowiedzialności, wyższą nad partyjne lub osobiste względy troską o państwo, o sprawę narodową i uprzytomnieniem sobie wszystkich następstw każdego czynu nietylko na miejscu ale i za kordonem granicznym

Tak na rzecz patrząc, tak stosunek kraju i rządu do Pomorza rozumiejąc — trudno nam pojąć czem się powodują czynniki miarodajne w swem postanowieniu (jak wieści głoszą) co do zmiany na stanowisku wojewody pomorskiego? Trudno nie wyrazić wątpliwości w to, że w Warszawie wzięto pod rozwagę specjalne położenie ziemi pomorskiej, panujące u nas stosunki, nie rozproszoną jeszcze śród pewnego odłamu miejscowej ludności nieufność, podsycaną przez propagandę antynarodową i antypolską i tę na polską gospodarkę złośliwie zwrócone oczy czujnych, zawistnych i zaborczych sąsiadów

Trudno, bo przecież usuwa się człowieka, który wykazał nieprzeciętne zalety, usuwa się, aby zrobić miejsce innemu, który nawet przeciętnych kwalifikacji nie posiada. P. woj. dr. Wachowiakowi każdy, nawet zdecydowany, ale rzeczowemi tu względami kierujący się przeciwnik polityczny przyznać musi, głęboką znajomość stosunków naszej dzielnicy, dobre zrozumienie i

energiczną a wytrawną obronę jej potrzeb. Dalej p. dr. W. niejednokrotnie zaznaczał, iż jest nietylko urzędnikiem ale i obywatelem, że za zadanie swe najważniejsze uważa sharmonizowanie swych obowiązków wobec rządu z obowiązkami w stosunku do społeczeństwa. Może — chcemy być ściśli — pod tym względem były pewne rysy, może tu p. dr. W. nie był takim wyrazicielem dążeń województwa, jak jego kolega w Poznaniu, może zbytnio dyplomatyzował, pragnąc dogodzić wszystkim. Ale tu pod uwagę też wziąć należy, że sytuacja, w jakiej się znalazł była bardziej skomplikowana i wyjście z niej trudniejsze. Jeżeli do tych uwag dodamy mocne państwowe i narodowe stanowisko p. wojewody Wachowiaka w stosunku do zaborczych knowań pruskich, jego słowa: „Nie przejdzie tędy Niemiec, chyba po trupie ostatniego Pomorzanina“ — to przyjść trzeba do wniosku, iż bez względu na takie czy inne zastrzeżenia uważać go należy za: właściwego człowieka na właściwem miejscu i że odpowiedniejszego znaleźć byłoby trudno.

Jeżeli istotnie p. Młodzianowski z ramienia rządu zamiast p. dr. W. gospodarzem na Pomorzu zostanie — to przyznać trzeba, że sfery miarodajne, zgubiły miarę w ocenie rzeczy i ludzi, że nie mogły chyba uczynić wyboru nieodpowiedniejszego, że niepotrzebnie zabrały się do pokonania wyżej zaznaczonej trudności, której próba rozwiązania wypadła wprost fatalnie. O p. Młodzianowskim dużo mówić nie potrzeba. Mówiono już dosyć. Krytycy znaleźli aż nadto dowodów do potępienia a przyjaciele żadnego argumentu dla obrony. Zresztą pan Młodzianowski ostatnio jako minister wystawił sam sobie najgorsze świadectwo. Sejm potępił kategorycznie jego destrukcyjną „robotę“, a wyrok ten przyjęło społeczeństwo z uczuciem wielkiej ulgi.

I oto taki człowiek ma przybyć na Pomorze. Po co? Czy może po to, aby rozpocząć nową serję rugów? Aby chaos wywołać w pracy administracyjnej, aby społeczeństwo rozgoryczyć, a element obcy rozzuchwalić, wobec niego i zagranicy nas ośmieszyć, wywołać znowu onego wilka z lasu, owe powiedzenie „polnische Wirtschaft“ (gospodarka polska — w znaczeniu: niegospodarki)?

Pragniemy tu, na placówce bardzo ważnej, z dwóch stron rozdartej i otoczonej przez obce i wraże fale — zachować się wobec obecnego gabinetu bez uprzedzeń i z możliwą wstrzemięźliwością. Chodzi tu przecież o podnoszenie powagi rządów polskich, o możliwie jednolity front polski, o unikanie wszystkiego co nas dzieli a podkreślenia tego, co nas łączyć może: Sprawa polska i dobro państwa szczególnie dziś i tutaj nad wszystkiem górować musi. Ale właśnie takie, o jakiem wyżej mowa poczynanie (zastąpienie p. dr. Wachowiaka przez pana Młodzianowskiego) sprawie polskiej, dobru państwa może przynieść tylko uszczerbek. Wobec tego pod adresem obecnego rządu należy skierować życzliwą uwagę: Ostrożniej z Pomorzem! Nie róbcie tu, Panowie, eksperymentów. Hamujcie niechęci i chęci partyjne. Pamiętajcie, że tu o rzeczy większe niż dany układ sił w Sejmie i Rządzie chodzi, że tu jest w grze powaga i interes państwa. Pamiętajcie o tych mądrych, rzetelną dbałością o losy państwa przepojonych słowach byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego: „Sprawa Pomorza to sprawa całej Polski“. Z powiedzenia tego wysnujcie, Panowie, należyte konsekwencje, zaniechajcie igraszek, bo tu o życie chodzi!

S. M.

ST. BRYŁA, poseł na Sejm.

Z podróży po Włoszech.

(Specjalna koresp. „Głosu Pom.“)

I.

Monsumano, koło Florencji, w październiku 1926.

Jak wszędzie w okresie inflacyjnym, tak i we Włoszech zaznaczyła się w r. 1924 i w pierwszej połowie r. 1925 wzmożona działalność przymusowa. Ostre środki, jakie w czerwcu 1925 zastosowano przeciw spadkowi lira, spowodowały jednak podrożenie kredytu i podrożenie dyskonta a trudności kredytowe dały się ogromnie odczuć we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, tembardziej zaś w przemyśle, który w czasie inflacji rozwinął się nawet ponad miarę i często — jak i u nas — wszedł na niezdrową drogę spekulacyjną.

Ciągłe wahania lira powoduje konieczność wielkich ostrożności we wszystkich transakcjach ogólna sytuacja zaś nie ze wszytkiem jest jasna i pewna. Musimy zaś pamiętać, że, jeżeli budżet państwowy Włoch jest zrównoważony i to za cenę dużego wysiłku, to bilans handlowy ich jest ujemny, a nawet dziś w znaczniejszem stopniu niż przed wojną.

Nie wyrównywa zaś ta ogromna ilość turystów, jaka rok rocznie do Włoch spływa. Stan ten spowodował Mussoliniego do szeregu mocnych i stanowczych kroków, zmierzających do uzdrowienia tych stosunków. Ograniczenia spożywania zboża, o którem na każdym kroku słychać i które faktycznie jest stosowane, ograniczenie importu szeregu towarów — to jeden krok. Zwiekszenie produkcyjności, zwiększenie godzin pracy (wprowadzenie 10-godziennego dnia roboczego), akcja rządu celem uzyskania współpracy poszczególnych przedsiebiorstw, wprowadzenie prawa o korporacjach i całe faszystowskie ustawodawstwo społeczne. To krok drugi. Dążność do ustabilizowania lira — to krok trzeci. Do podniesienia lira (przez deflację) to krok czwarty, coprawda trochę ryzykowny i trochę (na nasz krajowy sposób Grabskiego) niebezpieczny — tembardziej, że otwiera on drogę przemysłowi zagranicznemu, np. francuskiemu choć na szczęście dla Włoch nie towarzyszy mu zupełnie otwarcie granic, ale na odwrót dążność do ograniczenia importu. Niemniej skomplikowana maszyna życia ekonomicznego nie da się naprawić jednem i drugiem pociągnięciem — i sytuacja gospodarcza Włoch jest nie pewna niepewniejsza, niż była rok temu.

To jest tło, na którym można mówić o szczegółach. **Przemysł tekstylny** w niektórych branżach osłabił się znacznie. Specjalnie przemysł **jedwabniczy**, który już w roku 1925 przechodził dość ciężkie chwile z powodu złych warunków atmosferycznych, oraz z powodu konkurencji jedwabiu francuskiego i jedwabiu sztucznego, jest w trudnem położeniu. To samo jednak dotyczy także przemysłu **bawełnianego**, którego rynki zbytu tak się zmniejszyły, że przędzalnie pracują tylko 5 dni w tygodniu, a przecież rok 1925 wykazał w stosunku do roku 1924 zwrot bardzo znaczny, nieomal 20 proc. Nieco lepsza jest sytuacja przemysłu **wełnianego oraz sztucznego jedwabiu.** Ta ostatnia gałęź przemysłu rozwinęła się w ostatnich latach we Włoszech w nadzwyczajny sposób i wynosi obecnie szóstą część produkcji światowej. Gdy jeszcze w roku 1923 wywóz wyrobów z jedwabiu sztucznego wynosił 1,8 miljonów kg., to w r. 1925 doszedł on do 7,9 miljonów kg. jednak. Pierwsze miesiące w roku 1926 przyniosły tu dalszy wzrost, jednak bardzo zmniejszony, tak, że i tu aczkolwiek w mniejszym stopniu, odbiła się sytuacja ogólna.

Podobnie zmniejszyła się produkcja **górnicza.** Dotyczy to przedewszystkiem siarki (spadek wywozu o 25 proc.) i cynku, natomiast produkcja rtęci utrzymała się na poziomie. Produkcja **żelaza i stali** wogóle zmniejszyła się, tu jednak wkracza bardzo energicznie interwencja rządu, dzięki której ma powstać konwencja włoskich produktów żelaza dla uregulowania stosunków między producentami i konsumentami oraz handlu wewnętrznego i uproszczenia transportu.

Wytwórnia **automobilów** funkcjonuje dobrze, zaznaczył się nawet wzrost eksportu, dochodzący do 40 proc.

Przemysł **chemiczny** rozwija się wogóle słabo ze względu na silną konkurencję angielską i niemiecką. To samo dotyczy przemysłu **farmaceutycznego** oraz **perfumeryjnego** (konkurencja francuska).

Z innych gałęzi przemysłu należy zanotować znaczne zmniejszenie wywozu **rękawiczek** skórzanych, zaś dość dobry rozwój **kapelusznictwa.**

Wreszcie w dobrej sytuacji znajduje się przemysł **budowlany,** dzięki wielkiemu ruchowi na rynku wewnętrznym.

Jest to w krótkich słowach dzisiejszy stan przemysłu włoskiego. Poruszyłem w nich tylko te gałęzie przemysłu, które mają większe znaczenie dla kształtowania się włoskiego bilansu handlowego. Widać jednak, że pomimo wielkiego rozwoju w ostatnich latach — sytuacja ta nie jest specjalnie różowa, ale wymaga bacznej uwagi i opieki ze strony rządu. Na szczęście rząd ją daje — i stąd przypuszczać można że kryzys przejdzie wkrótce nie odbijając się mocno na organiźmie gospodarczym Włoch.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

NAD CZEM OBRADOWAŁA WCZORAJ RADA MINISTRÓW?

Warszawa, 12. 10. (AW). Wczoraj w południe premjer Piłsudski odbył konferencję z wicepremjerem Bartlem, poczem rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone głównie rozpatrywaniu preliminarza budżetowego na rok 1927—28. Pozatem załatwiono kilka drobnych spraw, nie załatwionych na posiedzeniu piątkowem.

UROCZYSTOŚCI POZNAŃSKIE.

75-lecie Poznańskiej Izby Handlowej. — Otwarcie Wyższej Szkoły Handlowej.

Warszawa, 11. 10. (AW). Dzisiaj wieczorem p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski wyjechał do Poznania celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia Wyższej Szkoły Handlowej. P. minister weźmie również udział w obchodzie 75-lecia Poznańskiej Izby Handlowej.

NOWA LINJA KOLEJ. NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Warszawa, 12. 10. (AW). W najbliższym czasie otwarta zostanie linja kolejowa Chybie—Kotów na Śląsku Cieszyńskim. Z tą chwilą nowa linja dołączoną zostanie do dyrekcji katowickiej albowiem ma ona służyć do eksportu węgla górnośląskiego do Czech, Austrji i Węgier.

NOTA DO SOWIETÓW NIE WSPOMINA O PAKCIE GWARANCYJNYM.

Warszawa, 12. 10. (AW). Nota polska w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego będzie wysłana w dniach najbliższych. W nocie tej nie będzie poruszana sprawa paktu gwarancyjnego polsko-sowieckiego, gdyż sprawa ta jest uzależnioną od odpowiedzi sowieckiej na wspomnianą notę.

KOMANDOR BARTOSZEWICZ STANĄŁ PRZED SĄDEM WOJSKOWYM.

Warszawa, 12. 10. (AW). Wczoraj w Wojskowym Sądzie Okręgowym rozpoczęła się rozprawa w sprawie o nadużycia przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i jego towarzyszom.

ZABÓJSTWO NA TLE POLITYCZNEM.

Warszawa, 12. 10. (AW). Wczoraj o godzinie 10-tej rano robotnik Stanisław Makowiecki, członek P. P. S. postrzelił tragarza Lubelskiego wskutek zatargu na tle politycznem. Sprawcę zaaresztowano, ofiarę zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI TYTONIU W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. 10. (AW). Wczoraj oddział lotny ochrony skarbowej w Warszawie wykrył nadużycia celne z liśćmi tytuniowymi z Gdańska.

Podczas rewizji u niejakiego Szlomy Kohna na ul. Gęsiej znaleziono fabrykę tytuniu. Maszyny do cięcia liści i 15 kg. liści w najlepszych gatunkach skonfiskowano, a Szlomę Kohna oddano w ręce Sądu.

OBFITY ŁUP POLICJI POLITYCZ. W WARSZAWIE.

Warszawa, 12. 10. (AW). Wczoraj rano policja polityczna w Warszawie otrzymała informacje o mających się odbyć 2-ch zebraniach komunistów. Ajenci policji udali się pod wskazany adres i wykryli 2. tajne zebrania. Uczestników w liczbie 15 osób aresztowano, skonfiskowano bardzo wiele materjału agitacyjnego, jak 7.000 odezw, ulotki, listy składkowe i t. p.

Kapitan Orliński w Toruniu.

Entuzjastyczne owacje po odczycie. — Bankiet na cześć bohatera.

Toruń, 12. 10.(AW). Wczoraj o godzinie 5-ej po południu w teatrze miejskim w Toruniu z okazji odbywającego się tygodnia lotniczego, **kapitan Orliński wygłosił odczyt p. t. „Mój lot: Warszawa—Tokjo i Tokjo—Warszawa“.** — Sala była szczelnie wypełniona publicznością, która zgotowała kpt. Orlińskiemu serdeczną i gorącą owację. Kpt. Orlińskiego zarzucono kwiatami. Prezes Rady Miejskiej, Antczak, wygłosił powitalne przemówienie, wieczorem odbył się bankiet na cześć gościa, urządzony przez oficerów lotników z udziałem licznych przedstawicieli Korp. Oficerskiego.

Wyniki strzelania o mistrzostwo Pomorza.

Toruń, 12. 10. (AW). W ubiegłą niedzielę na strzelnicy Centralnej Szkoły Strzelniczej na Rudce pod Toruniem odbyły się tegoroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza i mistrzostwo miasta Torunia przy dość licznym udziale osób wojskowych i cywilnych z całego Pomorza.

Wynika ostateczne na odległość 300 metrów były następujące:

I. nagrodę oraz tytuł mistrza Pomorza uzyskał kpt. Edward Konowski z 67 pp. z Brodnicy, uzyskując 67 punktów. Następne nagrody uzyskali: por. Runge Tadeusz, por. Marchewa Michał, Wieliczko Ignacy i t. d.

W zawodach o mistrzostwo Torunia na odległość 200 metrów:

I nagrodę uzyskał kpt. Stankiewicz Mirosław z 8 p. a. c. (79 punkt.) i tytuł mistrza, następne: por. Runge Tadeusz, z wojsk. klubu sport. „Gryf“ i plutonowy Kowalewski Wawrzyniec z 63 pp.

Ostateczny wynik strzelania na 300 metrów o nagrody:

I. nagrodę por. Borzych Feliks 63 pp. (70 punktów); II. nagrodę sierżant Szafrański 66 pp. (68 punktów); III. nagrodę por. Gurzuchowski Andrzej.

Ostateczny wynik strzelania celności na 100 metr.:

I. nagrodę por. Marchewa Michał („Gryf“) z 65 punktami.

Ostateczny wynik strzelania bronią małokalibrową na odległość 50 metrów:

I. nagrodę — kpt. Żołeński Józef D. O. K. VIII (80 punktów).

Ostateczny wynik strzelania z pistoletów na 30 mtr.:

I. nagr. — pułk. Buttler (86 p.).

Na wzór komunisty Leśniewskiego.

Nowy skandal w lubelskich władzach sądowych.

Lublin, 11. 10. (AW.) W dniu dzisiejszym zbiegł z gabinetu sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Lublinie znany komunista z Zagłębia, nazwiskiem Szmidt, który był oskarżony z art. 102 Kodeksu karnego. Szmidt znajdował się w grupie aresztantów złożonej z 5 osób, których eskortowało 5-ciu posterunkowych. W chwili, gdy aresztowani oczekiwali na korytarzu sądowym wezwania do sędziego śledczego, Szmidt poprosił, aby wolno mu było udać się do ustępu.

W pewnym momencie Szmidt odepchnął policjanta i zmieszał się z tłumem interesantów, których o tej porze bardzo wielu znajdowało się w kuluarach sądowych.

Mimo natychmiastowego pościgu, Szmidt zdołał ujść z gmachu sądowego i ukryć się w mieście. Policja czyni wszelkie wysiłki, ażeby zbiega schwytać.

KONFLIKT GRANICZNY CHIN Z JAPONJĄ.

Groźba powikłań dyplomatycznych.

Pekin, 12. 10. (AW). Nad rzeką Jalu stanowiącej granicę pomiędzy Koreą a Chinami, doszło do gwałtownego starcia pomiędzy wojskami japońskiemi, okupującemi Koreę, a oddziałem chińskiej armji. W wyniku starcia atakujące wojska chińskie zostały odparte, przyczem 22 żołnierzy zostało zabitych, a 116 rannych. Rząd japoński złożył ostre demarche, w którem domaga się zadośćuczynienia, a w przeciwnym razie, sprawa może spowodować poważne komplikacje dyplomatyczne.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ 10 października 1926 r.

⊙ **Dyżur nocny w aptekach** — od 11 do 18 bm.: Apteka Centralna — ul. Gdańska. Apteka pod Lwem — Okole.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek, dn. 12. 10. — „SKALMIERZANKI".
Środa, dn. 13. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA" (premjera).
Czwartek, dn. 14. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA".
Piątek, dn. 15. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA".
Sobota, dn. 16. 10. — „ODSIECZ WIEDNIA".
Niedziela, dn. 17. 10. g. 8-mej — „ODSIECZ WIEDNIA".

*

CO GRAJĄ W KINACH BYDGOSKICH?

Kino „Kristal": — „MALAJSKA KREW".
Kino „Nowości": — „BRACIA SCHELENBERG".
Kino „Marysieńka": — „GDY WALĄ SIĘ TRONY".
Kino „Corso": — „LUDZIE I MASKI".

*

⊙ **Z za kulis.** O dzisiejszej premjerze, którą będzie piękna sztuka W. Rapackiego p. t. „**Odsiecz Wiednia**", dochodzą nas jak najpochlebniejsze wieści.

Wystawa podobno będzie olśniewająca. Kostjumy stylowe, dekoracje wysoce artystyczne, na scenie tłumy doskonale wymusztrowanych statystów.

Toż nie dziw, iż kasą na dzisiejszą, tak frapującą premjerę, sprzedała już sporo biletów. Reszta do nabycia jeszcze jest u sympatycznej pani Lenkowej przy okienku kasowem.

Premjera zapowiada się wysprzedana.

⊙ **Kino „Nowości".** Ostatnie dni wyświetla szlagier sezonu „Bracia Schelenberg" z niezrównanym Konradem Weidtem w podwójnej roli braci Schelenbergów i Lil Dagower, jako ekscentrycznej miljonerki.

⊙ **Kino „Kristal"** dziś daje premjerę bogatego obrazu egzotycznego p. t. „Malajska krew" czyli „Gdy w dziewczęciu budzi się kobieta". Oprócz tego wesoły nadprogram „Dodo — rekrutem".

⊙ **„Gdy walą się trony..."** potężny arcy-film w 18 długich aktach ze znakomitą Ellen Richter w gł. roli wchodzi dziś na ekran „Marysieńki". Program trwa 3½ godziny i rozpoczyna się o g. 5,15 i o 8,45. Jest to jeden z najlepszych filmów doby obecnej.

⊙ **Obchód ku czci św. Franciszka z Assyżu w Bydgoskim Teatrze Miejskim.** (Migawka).

Niezwykła uroczystość w teatrze i niezwykła też publiczność.

Widownia przepełniona.

Poszczególne numery „akademji" przyjmowane są ze wzruszeniem malującem się na twarzach słuchaczów i słuchaczek. Te nawet przeważają.

Wogóle św. Franciszek sprawił wczoraj w Bydgoszczy cud. — Do teatru przyszli wczoraj nawet i tacy ludzie, którzy tu jawili się może po raz pierwszy w swem życiu. Teraz już tu zajrzą napewno częściej.

Program wszystkich zachwycił. Więc bardzo się podobał chór, dzielnie prowadzony przez p. Masełkowskiego, huczne oklaski też zbierała malutka jedna panienka 6-letnia swem milutkiem pieniem o św. „Biedaczynie" z Assyżu.

Dzielnie się też spisywali obaj deklamatorzy.

Ale prawdziwą ozdobą wieczoru był odczyt znakomitego poety k. H. Rostworowskiego. Wypowiedział on porywającą prelekcję na temat Tego, który świat cały porwał swoją nauką i dziś jeszcze po 7 wiekach nad tym światek panuje. Burzą frenetycznych oklasków podziękowano p. Roztworowskiemu za tą pełną głębokich i niezwyczajnych myśli prelekcję.

Wielkie wrażenie wywołał też „żywy obraz" pomyślany nie banalnie a wykonany istotnie artystycznie.

Aranżer niestrudzony całej tej uroczystości ks. proboszcz Skonieczny rozpoczął wieczór przemówieniem, które należałoby w całości wydrukować, tak było piękne i w duchu bożym a serdecznie budującym pomyślane. Tylko orkiestra antraktowa się nie spisała. Rozpoczęła wieczór jakimś cyrkowym marszem.

Ot, swywolne żołnierzyki. Albo też mało myślące...

Puk.

⊙ **Poświęcenie sztandaru kolejarzy.** Ubiegła niedziela niezwykle mile zapisała się w sercach bydgoskich kolejarzy, ściślej mówiąc, urzędników kolejowych. Poświęcili bowiem w dniu tym swój sztandar, z którym odtąd uczęszczać będą w Bydgoszczy na wszelkich uroczystościach narodowych.

Aktu liturgicznego poświęcenia dokonał ks. Skomorowski w kościele Serca Jezusowego o godz. 10 rano po uroczystej mszy św., w czasie której śpiewał chór „Harmonja" pod batutą p. Jaworskiego.

Dalsza część uroczystości odbyła się w gmachu resursy kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, gdzie nastąpiła wspólna fotografja uczestników pochodu, poczem wygłoszono przemowy przybyłych delegatów i reprezentantów władz.

Jawili się, ofiarowując swe pamiątkowe „gwoździe" prezydent miasta dr. Śliwiński, aptekarz Rybicki, radczyni Milchertowa, przedstawiciele miejscowej prasy i wielu innych.

Z kolei odbył się objad, w czasie którego wygłoszono wiele toastów i odczytano przysłane depesze z życzeniami.

Wieczorem w tej samej resursie nastąpiły ochocze tany in gratiam tak pięknie spędzonego dnia. Przeciągnęły się one aż do późnej nocy.

El.

⊙ **„Gryf" się ułożył do zimowego snu.** Wielce to sympatyczne Tow. wioślarskie, powstałe przed półroczem, zamknęło ubiegłej niedzieli pierwszy swój sezon letni. Po za sobą ma pierwszy swój okres pracy, jak widać z rozdanych wczoraj nagród, wcale zaszczytny. Po przemówieniu prezesa „Gryfa" p. Zamiary rozdano nagrody i odznaczenia zwycięscom sezonu. Byli nimi: pp. Kalkstein-Ostowski Wacław, Wegner, Zynda, Tomiński, Kraska, Lemiszewski, Weber, Józefowicz, Kretowicz, Żukowski i Wodziński.

Po rozdaniu nagród i przemowach przybyłych delegatów, odbyła się zwykła jak w takich razach defilada łodzi, w której wzięły udział reprezentacje zaprzyjaźnionych towarzystw wioślarskich Bydgoszczy, nie wyłączając niemieckiego „Friedhofu".

Na czele wszystkich tych łodzi z największym impetem sunęły na przedzie łodzie arcydzielnych „gryfitów". Oklaskiwano też ich najgoręcej.

Wieczorem naturalnie nieodłączna w takich razach tańcówka. I tu znowu „Gryfici" pokazali, iż są również zawołanymi tancerzami jak i wioślarzami.

Po zamkniętym sezonie wioślarskim pozostaje im teraz jeszcze narciarstwo, saneczkowanie i łyżwy. Dla miłującego sport nie ma spoczynku i w zimie, choć cała natura do snu się układa...

(Czaki.)

⊙ **Sodalicja Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy** zaprasza członków i sympatyków na zebranie miesięczne we środę, 13 bm. o godz. 8 wiecz. w salce SS. Elżbietanek, ul. Petersona 2.

⊙ **Wielką Zabawę Jesienną na Bezrobotnych** urządza dnia 13 listopada r. b. w salach „Strzelnicy" Komisja Niestałych dochodów przy Komitecie Obywatelskim. Dochód przeznacza się **na walkę z bezrobociem**, to jest na przysporzenie funduszów, umożliwiających dawanie pracy bezrobotnym przy wszelakiego rodzaju robotach, jak np. przy robotach ziemnych, kanalizacyjnych, plantowaniu, przedłużaniu ulic etc., oraz w myśl odezwy Konferencji Prezesów, częściowo na pomnik Henryka Sienkiewicza.

Sprężysta Komisja nie szczędzi pracy i zabiegów, by zabawę powyższą uświetnić i urozmaicić. Jak się dowiadujemy złożą się na jej program m. in. dział koncertowy, poczta, loterja fantowa, konfetti... będzie nawet autentyczny chiromanta; inne niespodzianki, to tajemnica! A tańce, śród których zobaczymy naszą zapomnianą polkę i obok wszelakich nowoczesnych, również pięknego kotyljona, zakończy nad ranem siarczysty biały mazur.

Zebranie Gospodyń i Gospodarzy odbędzie się w **nadchodzącą środę, dnia 13 paźdz. w Magistracie, pokój 26**, wejście z ul. Farnej.

Uprasza się o liczne przybycie wszystkich, którym cele wymienione nie są obce.

⊙ **Wieczorek Chryzantemów** z tańcami urządza Polski Czerwony Krzyż w Bydgoszczy w dniu 17-go października 1926 roku w sali Resursy Kupieckiej. Urządzeniem Wieczorku zajmuje się Komitet, do którego wchodzą: Doktorowa Szubertowa, przewodnicząca Czerwonego Krzyża, Pułk. Ehrbarowa, Dyr. Rogalska i Dyr. Skalska, Sekcja Niest. Doch. przy Czerwonym Krzyżu. Strój dowolny. Wstęp 2 zł. od osoby. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

⊙ **„Alarm".** Wyszedł z pod prasy nr. 13-ty „Alarmu" (Szabes Kurjera, którego tytułowa strone zdobią karykatury wodzów proletarjatu socjalistycznego: Perla, redaktora Robotnika, organu P. P. S. i posła Diamanda. Dalej są godne uwagi artykuły: Wodzowie proletarjatu, Rzym i Jerozolima. Charakter narodowy w cyfrach, Starodawna pamiątka itd. Uzupełnieniem ostatniego numeru jest ciekawy rysunek Szmeltra i We solowskiego, którzy dom swój sprzedali żydom w Bydgoszczy, Szydlika z Grudziądza i Jana Turka z Torunia. Egzemplarz „Alarmu" kosztuje tylko 30 gr. i wszędzie jest do nabycia.

Co to jest „Nippon-Jusen-Kaisha?"

Rozmowa z p. Stefanem Łubieńskim, który zawitał na Pomorze wprost z Japonji.

Współpracownikowi redakcji „Głosu Pomorskiego" udało się zasięgnąć informacyj o stosunkach polsko-japońskich u p. Stefana Łubieńskiego, który wygłosił przed paru dniami w Bydgoszczy bardzo interesujący odczyt i stanowi ciekawy typ rzutkiego i energicznego Polaka, pociągniętego urokiem tak wielce egzotycznej krainy kwitnącej wiśni — Japonji.

— Jakim przyczynom należy przypisać pobyt Pański w Europie?

— Będę szczery: pragnę zapoznać wielu europejczyków z kulturą duchową Wschodu, a Japonji w szczególności. Wszak te parę lat, które spędziłem na dalekich od Polski wyspach, nauczyły mnie b. wiele, bo nauczyły mnie cenić kraj i naród, który przoduje Azji zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym, a przytem Japonja nie zatraciła głębokiej, wyrafinowanej własnej duszy artystycznej, starodawnych, samarajskich tradycyj rycerskiego idealizmu przy dużem rozwinięciu solidarności społecznej. Jednocześnie zamierzam nawiązać kontakt handlowy między Dalekim Wschodem a Europą, który w przyszłości mógłby się stać mostem zbliżenia kulturalnego między obu narodami.

— O ile Polska może być uwzględniona w tej kombinacji?

— Polska może dać dość wiele Japonji pod każdym względem. To też zamierzam w porozumieniu z poselstwem japońskiem założyć w Warszawie centralę „Tozai-Buwki", któreby z jednej strony ułatwiło eksport polskiej literatury, sztuki i przemysłu do Japonji, a z drugiej przygotowało teren dla działalności intelektualnych przedstawicieli japońskich. Nad to zwiedzam i badam ośrodki eksportowego przemysłu polskiego, które mogłyby w przyszłości nawiązać kontakt handlowy z Japonją.

— Która z fabryk bydgoskich może liczyć na popyt swoich towarów w tamtejszych krainach róży jerychońskiej?

— Ano, badam właśnie tę sprawę. W tym celu zwiedziłem już zaproszony przez inż. Wasilewskiego fabrykę „Unia", dawn. „Blumwe i Syn" i sądzę, że maszyny „Unii" będą mogły zupełnie śmiało konkurować ze swojemi siostrzycami niemieckiemi, ba, nawet, rozpoczynającemi japońskiemi. Chciałbym zwiedzić jeszcze wszystkie wytwórnie naszego przemysłu ludowego (kilimy, zabawki i t. p.), który niezawodnie znajdzie zbyt na rynku japońskim.

— **Jakie jest dotąd zainteresowanie Polski w Japonji?**

— Do niedawna co prawda, nie wyróżniano w kraju Fuski-Jana Polski z pośród narodów wschodnio-europejskich. **Dzięki jednak staraniom poselstwa polskiego i stworzonemu Tow. Polsko-Japońskiemu „Nippa"**, a także usiłowaniom niestety, jeszcze bardzo nielicznej kolonji polskiej — **sympatje i zainteresowania Polską w Japonji rosną szybko**, tak że nawet japońskie sfery handlowe zastanawiają się nad przedłużeniem japońskiej linji okrętowej „Nippon-Jusen-Kaisha" z Hamburga do Gdańska (czemu nie do Gdyni? — przyp. Red.), co obniży znacznie koszty frachtu z Polski do Japonji.

Bliski kontakt gospodarczy, a zarazem duchowy między geograficznie odległemi narodami ma ogromne znaczenie w ewolucji wszechświatowej. Ja osobiście mam nadzieję, że skłonna do pesymizmu i zbytniego indywidualizmu Polska, odświeży się optymizmem japońskim i niestychanym zmysłem pobłażliwości, a także wytrwałością solidarnego wysiłku tego kraju, który tak szybko odbudował się po klesce trzęsienia ziemi w 1923 roku.

Zach.

⊙ **Mianowania w sądownictwie.** Mianowani: Anatol Waśkowski, sędzia powiatowy, sędzią sądu okręgowego w Toruniu; Józef Wstawski, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Lesznie; Roman Kułeczka, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Poznaniu; Kowalski Tadeusz Franciszek, asesor sądowy, sędzią powiatowym w Poznaniu, Brazewicz Włodzimierz, dr. Helski Eugenjusz, Janicki Stanisław, Kowalewicz Jan, Cieluch Jan, Danecki Zygmunt, Kowalski Stefan, Karłowski Lucjan, Zagrodzki Edmund — zostali mianowani asesorami sądowymi.

⊙ KALENDARZYK ZEBRAŃ. **Dziś we wtorek 12 bm.**

„Promyk" o godz. 7,30 wieczorem, zebranie **zarządów** i zastępowych obu oddziałów.

W środę 13 bm. wieczorem o godz. 7,30 plenarne zebranie oddz. starszego (przełożone z niedzieli). Wykład **p. dr. Wagnera.**

„Moniuszko" o godz. 8 wieczorem w salce przy **kościele** św. Trójcy. Zebranie zarządu o godz. 7.

Tow. Przemysłowo Rzemieślnicze. Zebranie nie odbędzie się jutro, lecz w następny wtorek, dnia 19 bm.

Koło Absolwentów M. Szkoły Handlowej w Bydgoszczy, 8 w. punkt. zwyczajne walne zebranie (roczne) członków koła, w auli m. szkoły handlowej, ul. Konarskiego.

Echisci! na sali „Harmonja" odbędzie się dalszy ciąg Nadzwyczajnego Walnego Zebrania na które wszyscy członkowie bezwzględnie zechcą przybyć. Początek 8 wiecz.

Tow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie zarządu i starszych o godz. 5-ej na salce paraf. przy św. Trójcy.

Klub sportowy „Polonja". Kwartalne zebranie ogólne o godzinie 8 wiecz. w sali „**Resursy Kupieckiej**", przy ul. Jagiellońskiej.



ZACHŁANNA AMERYKA

ściąga za bajońskie sumy setki najwybitniejszych artystów europejskich dla swych scen i estrad, bądź dla wszechwładnego ekranu. Znakomity artysta filmowy Emil Jannings w towarzystwie swej żony w pociągu wiozącym go do portu hamburskiego, skąd najbliższym okrętem udaje się po nowe laury do kraju miljarderów

Kronika Toruńska.

÷ **Dyżur nocny aptek:** Od 9 do 16 bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski 4, telefon 7.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Teatr Pomorski w Toruniu pod dyrekcją J. Bojanowskiego.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 12. 10. o godz. 8 wiecz. **„Oczy księżniczki Fathmy"**, komedja w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego. Gościnny występ M. Balcerkiewiczówny, artystki teatrów warsz.

Środa, dnia 13. 10. o godz. 8 wiecz. **„Król skrzypków"**, operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Czwartek, dnia 14. 10. o godz. 8 wiecz. **„Ziemia nieludzka"**, sztuka w 3 aktach de Curel'a. Premjera. Gościnny występ M. Balcerkiewiczówny, artystki teatrów warsz.

Piątek, dnia 15. 10. o godz. 8 wiecz. **„Król skrzypków"**, operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Sobota, dnia 16. 10. o godz. 8 wiecz. **„Ziemia nieludzka"**, sztuka w 3 aktach de Curel'a. Występ M. Balcerkiewiczówny.

Niedziela, dnia 17. 10. o godz. 4 po poł. **„Oczy księżniczki Fathmy"**, komedja w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego. Gościnny występ M. Balcerkiewiczówny, artystki teatrów warszawskich. — O godzinie 8 wiecz. **„Król skrzypków"**, operetka w 3 aktach E. Kalmana.

*

CO GRAJĄ W KINACH TORUŃSKIH?

„Światowid" — Glorja Svanson w przepiękn. kolorowym dramacie „Precz z aktorkami" i „Szatan Prerji". W roli głównej Lois Wilson, Jack Volt i Wallace Beery.

„Palace" — Pożar serc". W roli głównej Jacques Catelain.

„Pan" — „Monna Vanna" według genjalnego pisarza M. Maeterlincka. W rolach głównych Lee Parry, Paweł Wegener, Lydja Salmonowa, Olaf Fjord, Albert Steinrueck, Paweł Grec i inni.

„Corso": „Syn prerji", w roli głównej Hoot Gibson.

*

÷ **Koncert orkiestry Namysłowskiego.** We wtorek, dnia 12 b. m., wieczorem o godz. 8-ej, w sali „Dworu Artusa" odbędzie się koncert orkiestry Namysłowskiego, głośnego twórcy mazurów i oberków ś. p. Karola Namysłowskiego. Obecnie prowadzi ją syn jego dyr. St. Namysłowski. Orkiestra ta dała w b. r. aż 80 koncertów w Ameryce. Ostatni jej występ był w Poznaniu na wystawie ogrodniczej.

÷ **Tydzień Lotniczy.** W niedzielę, 10 bm, stał również Toruń pod znakiem 3-go Tygodnia Lotniczego, który się odbywa w dniach 10-17 października br. na terenie całej Rzeczypospolitej.

Na placu przed Ratuszem ze strony poczty ustawiono w celach propagandowych samolot typu rosyjskiego „Nieport", przed którym w godzinach obiadowych pom. 12 a 13-tą koncertowała orkiestra 63 p. p. Na głównych ulicach miasta przeżdżały samochody ciężarowe 4 p. lot. z pasażerami w ubiorze lotników.

÷ **Sobótka oficerska.** W dniu 9-go bm. odbyła się starym zwyczajem sobótka w oficerkiem kasynie garnizonowym przy ul. Żeglarskiej. Początek jej był pod znakiem słabej frekwencji, jednakowoż cały nastrój zabawy zmienił się około północy, a to z okazji przywitania nowego dowódcy 63 p. p., którego korpus oficerski tegoż pułku powitał bardzo serdecznie, przybywając do kasyna in gremio wraz z orkiestrą. Zabawa była nader ożywiona a panie przechodziły z rąk jednego do drugiego tancerza. Naogół pań było mało. Zabawa trwała do rana.

÷ **Nadzwyczajne walne zebranie koła Oficerów Rezerwy** odbędzie się w środę, dnia 13 b. m. o godz. 20-ej w „Dworze Artusa". Zarząd zawiadamia, że w razie niestawienia się wymaganej statutem ilości członków, odbędzie się o godz. 20,30 następne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

÷ **Ze związku właścicieli domów.** Zebranie członków Związku Właścicieli domów odbędzie się w czwartek, dnia 14-go października br. o godz. 7-mej wiecz. w Strzelnicy przy ul. Przedzamcze 9. Sekratarjat Związku mieści się obecnie na Rynku Staromiejskim 25, I. piętro..

÷ **Wielkie zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych** odbędzie się w środę, dn. 13 bm. o godz. 6,15 wiecz. w małej sali (I piętro) „Dworu Artusa", na które wszystkich członków, członkinie i sympatyków zaprasza **Zarząd.**

÷ **Naokoło Polski.** Dwaj sportowcy związani łańcuchem, którzy odbywają podróż naokoło Polski, przebywali w sobotę, dnia 9 b. m. w Toruniu. Są to członkowie Łódzkiego Stow. Sportowe „Pogoń" Z. Budziarek i H. Leszczyński.

Wyruszyli dnia 18 lipca z miasta Łodzi i znajdują się w drodze powrotnej, mając przeszło 4 000 klm. drogi poza sobą.

÷ **Wielkie zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Umysłowych** w Toruniu odbędzie się w środę, dnia 13 b. m., o godz. 6,15 wiecz. w małej sali Dworu Artusa.

÷ **Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego** zawiadamia, że korespondent Urzędu Konserwatorskiego Jan Grabowski rozpocznie w niedalekiej przyszłości cykl wykładów. Wykłady będą ilustrowane przezroczami i odbywać się będą w odstępach dwutygodniowych w lokalu Konserwatorjum.

÷ **Toruński Kl. Sportowy.** O godz. 11.30 przed poł. w niedzielę, dnia 10 bm. przy udziale władz cywilnych i wojskowych nastąpiło uroczyste otwarcie lokalu klubowego, który mieści się na I. piętrze w gmachu dawn. Polskiego Banku Handlowego, przy narożniku ulic Wielkie Garbary i Królowej Jadwigi. W treściwych słowach przywitał prezes klubu p. inżynier Wyrobisz przybyłych przedstawicieli cywilnych i wojskowych, przedstawicieli prasy oraz wszystkich sympatyków, gości i członków, podkreślając konieczność rozwoju klubu, którego celem jest podniesienie sił fizycznych i psychicznych według starej dewizy: w zdrowym ciele zdrowy duch. Otwarcia dokonał przecięciem wstęgi o barwach czerwono-niebieskich p. Malerski jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków klubu.

W imieniu władz wojsk. wzniósł toast życząc dalszego pomyślnego rozwoju T. K. S. kapitan Brózda, prezes wojskowego klubu Sport. „Gryf" znany i zasłużony działacz sportowy wśród wojska na terenie DOK. VIII.

Klub uprawia m. in. nast. sporty: boks, szermierkę, strzelanie do tarczy, szwedzką gimnastykę, szachy itd.

Jedną z najbardziej znanych członkiń sekcji żeńskiej T. K. S. jest p. Gąsiorowska, która **posiada rekord Polski w biegu na 60—80 metrów.**

÷ **Lot balonów wolnych dnia 7. 10. br.** Wobec tego, że dopisała pogoda w dniu 7 bm. Baon Balonowy urządził trzy loty na balonach wolnych.

Komendantem pierwszego balonu był ppułk. Wolszlegier, pasażerem p. gen. Zarzycki, zastępcą d-cy DOK. VIII obserwatorem por. Głumiński. Komendantem drugiego balonu był por. Janosz, który zabrał i wmontował do kosza stację radjofoniczną (zastosowanie na balonie poraz pierwszy) obserwatorami porucznicy Kowalski i Jankowski.

Stacja ta własnego wynalazku i wykonania por. Janosza działała idealnie nawiązując kontakt z Moskwą i Rzymem. Komendantem trzeciego balonu był porucznik Kraczkiewicz, obserwatorami porucznicy Bużyński i Filipowicz.

Wszystkie trzy balony wylądowały szczęśliwie przed granicą niemiecką i jednocześnie z pasażerami powróciły do Torunia. Jak się dowiadujemy porucznik Janosz nosi się z myślą zastosowania na balonie wolnym stacji radjofonicznej, nadawczo-odbiorczej.

÷ **Związek Pracowników Kupieckich** zaprasza wszystkich członków Związku na wieczór koleżeński który się odbędzie dn. 14 bm. w salach „Wielkopolanki".

÷ **Odroczenie procesu** przeciw komornikowi sądowemu Warginowi nastąpiło na wniosek adwokata Przysieckiego. W. oddano pod obserwację do zakładu w Swieciu. Śledztwo toczy się od 8 miesięcy.

Proces wytoczony był o fałszerstwo i sprzeniewierzenie 8,000 zł. na szkodę państwa.

÷ **Hotel „Pod Trzema Koronami".** Otwarcie „Hotelu i restauracji „Pod Trzema Koronami" nastąpiło w poniedziałek, dn. 11 bm. po przeprowadzonym gustownie remoncie wszytskich ubikacyj. Dzierżawcą lokalu jest p. Antoni Szczepanowski.

÷ **Z notatnika policjanta.** Policja toruńska aresztowała w ub. sobotę: 2 osoby za uprawianie nierządu zarobkowego 3 za pijaństwo, 1 za puszczenie w obieg fałszywych banknotów 10-złotowych, 1 za włóczęgostwo i 1 za szereg kradzieży

W policji zgłoszono: kradzież kieszonkową 300 dolarów i biżuterji wartości 100 dolarów; kradzież kieszonkową gotówki 140 zł i 1 kradzież narzędzi rzemieślniczych. — Za wykroczenie przeciw przepisom policyjnym spisano 6 protokółów

Dnia 7 bm. aresztowano 3 osoby za kradzież z włamaniem, 3 za pijaństwo, 1 osobę poszukiwaną przez starostwo krajowe, za przekroczenie przepisów policyjnych spisano 6 raportów.

W komendzie policji państw. zgłoszono kradzież papierośnicy i gotówki 25 zł. oraz kradzież linki do bielizny.

÷ **Fałszywy banknot.** Policja zaaresztowała w piątek 8 bm. na stacji Toruń-Miasto komiwojażera Mendla Piekielnego z Łodzi, który wpłacił do kasy biletowej fałszywy banknot 10-złotowy.



Sędzia (do żebraka): Proszę nie zaprzeczać temu, że uprawiacie zawodowe żebractwo. Zresztą wachmistrz policji widział, jakeście wyciągali rękę.

Żebrak: Alez świetna wysokości — ja tylko próbowałem czy deszcz nie pada.

JERZY KOBIERZYCKI.

Frankowe szczęście.

— Oj Nastka, Nastka — szeptał — skończyła się już moja udręka. — I na wspomnienie ukochanej dziewczyny, ciągoty go jakieś dziwne brały, ciarki po ciele przechodziły, a po kościach rozchodziła się błoga niemoc.

Pot zrosił mu obficie czoło, bo upał był wielki, a Franek nóg nie żałował. Wreszcie przed oczyma jego zabłysła srebrzysta wstęga Bugu, a nieco z boku ukazały się białe chałupy żarnowieckich chłopów.

Skręcając do wsi, obok stodoł dworskich, Franek spotkał znajomego parobka, Antka Sobka, z którym swego czasu razem we dworze służyli.

— Jak się masz Antoś! — zawołał Franek — co słychać we wsi?

Sobek zatrzymał się w miejscu i nie poznając Franka, patrzał ze zdumieniem na tego po miejsku odzianego człowieka, który go woła po imienin.

— Nie poznajesz mnie? — mówił, śmiejąc się, Franek — a toć to ja, Franek Grzęda.

— Franek! — krzyknął Sobek, witając serdecznie przybysza z Ameryki — a skądżeś się tu wziął?

— Przyjechałem z Ameryki.

— A powiadali, żeś pomarł.

— Głupiś! — oburzył się Franek. — Jakże mogłem pomrzeć, kiedy mnie na swoje własne oczy oglądasz.

— Toć widzę; ino tak mówię, jak u nas we wsi powiadali, bo to Józek Molenda też do tej Ameryki pojechał, coś w trzy miesiące po tobie i pisał, że cię w kopalni zawaliło.

— I wszyscy myśleli, że nie żyję?

— A toć mówię, nawet owczarz, co siła widział na świecie, odradzał innym, by nie jechali do Ameryki. Wspominał na ten przykład ciebie i mówił, że śmierć tam na polski naród czyha i ma łatwiejszy dostęp do człowieka niż tutaj, jako w kraju heretyckim, żadnej wiary nie uznającym.

— Owczarz głupi jest — powiedział Franek. Nagle tknęło go złe przeczucie.

— A sołtys żyje? — spytał się.

— Rok będzie na święty Michał, jak go pochowali, a za nim niezadługo poszła do ziemi i sołtysowa.

— To Nastka teraz sama gospodaruje?

— Nie sama, bo z chłopem.

Franek pobladł, jakby krew z niego wszystka uszła. Schwycił Sobka w swe potężne ręce i trzęsąc nim z całej siły, zawołał dziko:

— Gadaj prawdę! Nastka poszła zamąż?

— Puść mnie! — krzyczał przerażony Sobek, nie mogąc tchu złapać w stalowym uścisku Franka. — Dwa lata będzie na jesieni, jak się pobrali ze Staśkiem Kasprzakiem.

Franek odrzucił od siebie daleko Sobka i jak szalony pobiegł do wsi. Wieś była pusta, bo ludzie powychodzili prawie wszyscy do źniw; w chałupach pozostały jeno matki z małemi dziećmi.

Nie spostrzeżony przez nikogo, Franek wpadł jak burza do domu sołtysa. Jednem szarpnięciem otworzył drzwi i stanął na progu jasnej izby, dysząc ciężko.

Przy kominie, warząc strawę, stała jakaś niewiasta z dzieckiem na ręku. Słysząc hałas, odwróciła się w stronę drzwi. Była to Nastka.

Spojrzenie jej spotkało się z groźnym wzrokiem Franka. Poznała go natychmiast, więc zatrzęsła się całem ciałem i wyszeptała zbielałemi wargami:

— Franuś?!

On milczał przez chwilę, a potem odezwał się drżącym głosem i mówił coraz to szybciej:

— Także mi wiary dochowała? Wszak obiecałaś na mnie czekać. Człowiek od bydlaka gorzej harował; nie spał, nie jadł z wielkiego frasunku i o tobie cięgiem myślał. A ty co? Za innego poszłaś...

Ale ja już sobie postanowiłem. Nie żyć mi bez ciebie, ale i jego śmierć nie minie. Mnie tam już teraz wszystko jedno. Temi oto rękami zduszę jak psa, niechaj zdycha, kiedy mi cię zabrał.

Chciał odejść, lecz w tejże chwili Nastka złożyła dziecko do kolebki i czepiając się jego ramienia, zawołała:

— Nie pomstuj Franuś, nie pomstuj. Daruj mi i nie wiń nikogo. Wszyscy mówili, żeś pomarł i Józek nawet pisał. Ja ten list mam; krwawemi łzami go oblałam i myślałam, że nie przeżyję. Ale powiedziałam sobie: wola boża, i gdy ojciec nieboszczyk chcieli, abym poszła za Staśka, to się zgodziłam, bo mi wszystko jedno wtenczas było.

Zaczęła szlochać, powtarzając:

— Franuś, Franuś...

Jemu pod wpływem głosu Nastki i tych łez serdecznych, zawziętość z serca ustąpiła, odczuwał jeno wielki ból i żałość.

— Nastka, Nastka! — począł mówić — nie płacz. Widzę, że nie sądzona mi byłaś. Wola boża... — wzruszenie nie pozwoliło mu dokończyć.

Przytulił więc płaczącą Nastkę do swej szerokiej piersi, w której kołatało się zbolałe serce i twardą, wielką dłonią gładził jej jasne włosy. Po chwili jednak zapanował nad sobą, puścił ze swych objęć Nastkę, zdjął kapelusz, posunął się na środek izby i powiedział:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

— Na wieki wieków — odrzekła Nastka.

Zapanowało kłopotliwe milczenie. Franek rozglądał się machinalnie po izbie, a Nastka stanęła przy kominie i fartuchem obcierała zapłakane oczy.

— Twoje? — spytał się wreszcie Franek, wskazując na dziecko, które porzucone w kolebce, zaczęło kwilić.

— Moje.

— Dziewczyna?

— Chłopak.

Franek zamyślił się. Nagle wyciągnął z kieszeni zwitek banknotów.

— Naści — zawołał — niech ta jemu służą. Ciężką pracą zdobyłem te pieniądze, ale mi szczęścia nie przyniosły. Może chłopakowi kiedyś się przydadzą. Bodaj tak nie zmarniał przez pieniądze, jak ja, bo żebym miał je trzy lata temu, to byłabyś dzisiaj moją, a tak... — nie skończył, rzucił Nastce do fartucha zwitek banknotów i wybiegł z izby.

Nastka nie przytrzymała rzuconych jej pieniędzy, więc banknoty wysunęły się z fartucha i rozsypały się na ziemi tuż przy piecu.

— Dola-ż moja dola — zawodziła Nastka, nie zwracając uwagi na leżące na ziemi pieniądze. Zbliżyła się do kolebki, przyklękła i skryła twarz w poduszce.

Tymczasem z komina wyleciało kilka żarzących się węgli i padło na banknoty. Papierowe pieniądze zajęły się wkrótce i wybuchły jasnym, dużym płomieniem — jak ta miłość Franka.

Gdy po chwili Nastka podniosła głowę do góry i rozejrzała się po izbie, spostrzegła, że pozostawione przez Franka pieniądze ogień zamienił w szary popiół.

Nastka uśmiechnęła się boleśnie.

— Frankowe szczęście — powiedziała — i moje — dodała ciszej.

O Franku wszelki słuch zaginął.

KONIEC.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Położenie naszych banków.

Wywiad z Dyr. Powszechnego Banku Związkowego p. W. Fajansem.

Przedstawiciel nasz zwrócił się do p. Dyrektora Powszechnego Banku Związkowego p. Wacława Fajansa z prośbą o wyczerpujące wyjaśnienia w sprawie położenia naszych banków.

Na pierwsze z postawionych pytań, jak wypłynęła poprawa ogólnej sytuacji w kraju na położenie naszych banków p. dyr. Fajans odrzekł:

— Zaznaczyło się ono przedewszystkiem pokaźnym zwiększeniem płynności naszych banków, która ze swej strony jest konsekwencją zaszłych w ostatnich miesiącach zmian w ogólnym układzie naszych stosunków ekonomicznych. Należy przedewszystkiem mieć na uwadze dość znaczne rozluźnienie naszego obiegu pieniężnego, który pod wpływem zwiększonej zdolności emisyjnej B. P. wzrósł stosunkowo znacznie od początku roku. Z 350 milj. zł. w połowie lutego wzrósł obieg biletów B. P. do 581 milj. w końcu września. Ponieważ obieg biletów zdawkowych we wspomnianych dwóch okresach wynosił mniej więcej to samo, tj. około 415 milj., przeto ogólny obieg pieniężny Polski zwiększył się we wspomnianym czasie z 765 milj. do bezmała 1 miljarda złotych, tj. mniej więcej o 230 miljonów złotych.

To zwiększenie się obiegu pieniężnego, które zawdzięczać należy znacznemu dopływowi walut obcych do B. P., okazało się zupełnie wystarczające dla zaspokojenia potrzeb życia gospodarczego w zakresie środków pieniężnych: dowodem tego jest ta okoliczność, że większa niż kiedykolwiek część obrotu gospodarczego uskuteczniana bywa od pewnego czasu w drodze wypłat gotówkowych, a co za tem idzie i zapotrzebowanie kredytu dla celów obrotowych osłabło pokaźnie. Wymownym wyrazem tego stanu rzeczy jest fakt, iż mimo niewątpliwego ożywienia życia gospodarczego w ostatnich miesiącach, portfel wekslowy B. P. wzrósł w stopniu bardzo nieznacznym.

Jeżeli więc mimo to portfel wekslowy nie uległ zwiększeniu to jest to dowodem, że poszczególne przedsiębiorstwa i instytucje nie skorzystały nawet z przyznanego im zwiększonego kredytu w B. P. Skoro zatem życie gospodarcze nie wyzyskuje w całości najtańszego źródła kredytu, jakim rozporządza, to jest z instytucji emisyjnej, to oczywista nie apeluje ono również w większych rozmiarach do instytucji prywatnych. To też operacje kredytowe w bankach skurczyły się w ostatnich czasach dość znacznie. O ile poprzednio życie gospodarcze wywierało na wszystkie istniejące w kraju źródła kredytu bardzo mocny nacisk, zaś dopływ rozporządzalnych środków do tychże źródeł był znikomo mały, o tyle obecnie obserwujemy bardzo pokaźne osłabienie tego nacisku przy równoczesnym dość znacznym dopływie wkładów. Stąd zwiększenie płynności w bankach, jako jeden z najbardziej charakterystycznych objawów sytuacji gospodarczej w chwili obecnej. Jak wiadomo, do niedawna większość banków naszych przerzucała prawie cały portfel wekslowy, nadający się zasadniczo do redyskonta na B. P., w ostatnich natomiast czasach daje się zauważyć bardzo pokaźne zmniejszenie stosunku redyskonta do dyskonta, co jest oczywiście objawem bardzo dodatnim.

— Czy p. Dyrektor uważa, że poprawa w sytuacji bankowej będzie postępowała w dalszym ciągu, ewentualnie czy stan dzisiejszy posiada cechy stałości?

— Pomimo, że proroctwa w dziedzinie gospodarczej są zazwyczaj wątpliwe, mam wrażenie, że pod tym względem nie należy poddawać się zbyt daleko posuniętemu optymizmowi. Już w odpowiedzi na pierwsze pytanie zaznaczyłem, że poprawa sytuacji w bankach ma swoje źródło w rozluźnieniu obiegu pieniężnego, które ze swej strony jest wynikiem stosunkowo znacznego dopływu dewiz do Banku Polskiego.

Korzystny bilans płatniczy za ub. mies. opiera się oczywiście przedewszystkiem na dodatnich wynikach naszego obrotu towarowego z zagranicą. Jeżeli porównamy pierwsze półrocze z odpowiednim czasokresem ub. r., to przekonamy się, że bilans handlowy za pierwsze 6 miesięcy 1925 r. dał Polsce niedobór w wysokości 418 milj. zł., gdy tymczasem w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. wywóz przewyższył wwóz o 222,6 milj. zł. w złocie.

Jeżeli przyjrzymy się bliżej strukturze naszego bilansu handl. w tych dwóch okresach, to przekonamy się, że pomimo korzystnego wyniku z punktu widzenia ściśle walutowego, nie uprawnia on do żadnego optymizmu ze stanowiska czysto gospodarczego. Przekształcenie się salda biernego z pierwszej połowy 1925 r. na stosunkowo znaczne saldo czynne w r. b., zawdzięczać należy nie zwiększeniu się naszego eksportu, który przeciwnie uległ wcale pokaźnej redukcji (z 630 milj. — 574,5 milj. zł. w złocie), lecz bardzo charakterystycznemu zmniejszeniu naszego przywozu który z 1,048 milj. spadł do 352 milj. zł. w złocie, tj. zredukował się o 66 proc. Jeżeli nawet uwzględnimy tę okoliczność, że bilans pierwszej połowy 1925 r. kształtował się pod wybitnym wpływem nieurodzaju 1924 r. i że import zboża i mąki we wspomnianym okresie wynosił 163 milj. zł., gdy tymczasem w pierwszej połowie br. sprowadziliśmy tych artykułów za sumę zaledwie 6 milj., jeżeli dalej nawet weźmiemy pod uwagę, że w pierwszej połowie 1925 r. liberalna polityka celna spowodowała wzrost importu całego szeregu zgoła zbędnych towarów, to jednak wszystkie te fakty nieusprawiedliwiają same przez się tak ogromnej redukcji naszego importu. Wszystko przemawia za tem, że przeważająca część tej redukcji wynoszącej bez mała 700 milj. zł. jest konsekwencją zubożenia kraju i wprost uderzającego się obniżenia siły nabywczej ludności. Rzecz jasna, że stan taki jest na dłuższą metę nie do utrzymania.

— A jak wobec tego zapatruje się p. Dyrektor na sprawę pożyczki zagranicznej dla Polski?

— Byłem zawsze zdania, że bez uruchomienia znacznych kredytów zagranicznych o charakterze przedewszystkiem inwestycyjnym, Polska nie rozwiąże zagadnienia gospodarczego, finansowego i walutowego. Rzecz jasna, że wszczynanie pertraktacji w okresie przesilenia lub ciężkich kłopotów natury finansowej, zabiegi o zdobycie kredytu zagranicznego są bądź skazane na niepowodzenie, bądź też dodatni ich wynik musi być okupiony bardzo ciężkiemi ofiarami. Dlatego też stoję na stanowisku, że Polska powinna była już wyzyskać okres odprężenia gospodarczego i przystąpić z całą energją do rozwiązania tego zagadnienia. Niestety, o ile mi wiadomo, w sprawie tej nic konkretnego dotychczas nie przedsięwzięto.

Regulacja obiegu bilonu.

Wobec błędnej interpretacji projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej P. A. T. wyjaśnia, że rozporządzenie to przewiduje planowe wycofanie z obiegu nadmiaru biletów zdawkowych, co pół roku po 5 i pół miljona złotych, licząc od dnia 1-go stycznia 1927 r. W ten sposób w ciągu 10-ciu lat cała nadwyżka biletów zdawkowych zostanie wycofana. Na ten cel Rząd przeznacza wpływy w wysokości conajmniej 12,6 miljona złotych rocznie z akcyzy cukrowej, po uwzględnieniu rat amortyzacyjnych i odsetek od obligacyj 8-ej pożyczki amerykańskiej z 1925-go roku, którymi akcyza ta częściowo jest już obciążona. Sumy pozostałe od wykupu biletów zużyte będą na zakup srebra. W związku z tym planem dotychczasowe bilety zdawkowe zostaną przemianowane na bilety państwowe, których ogólna suma nie będzie przewyższać 320 miljonów złotych zgodnie z ustawą.

Opinja „króla zapałczanego“ o Polsce.

W ostatniem sprawozdaniu Międzynarodowego Towarzystwa Zapałczanego, prezes T-wa p. Ivar Kreuger, któremu w Ameryce nadano przydomek „króla zapałczanego“, zamieszcza następującą relację o stosunkach wewnętrznych i ekonomicznych w Polsce:

„W związku z wprowadzeniem monopolu zapałczanego niechaj mi wolno będzie powiedzieć kilka słów o ogólnej sytuacji w Polsce, o której zagranicą mylne ma się pojęcie. Bezwątpienia miała Polska, jak wiele innych państw, które musiały tworzyć nowe rządy, wiele ciężkich zadań do rozwiązania; niema jednak dwóch zdań co do powagi, z jaką te zadania przez Rząd polski i społeczeństwo rozwiązane zostały. Polska starała się może więcej, niż każde inne państwo, aby swoje kwestje finansowe załatwiać bez obcej pomocy i dlatego też ta obca pomoc wcale wielką nie była.

Trudności finansowe Polski dadzą się w wielkiej mierze tłómaczyć tem, że są zależne od dezorganizacji międzynarodowego kredytu wogóle, a szczególnie przez zniknięcie Paryża, jako centrum finansowego, ponieważ Francję trzeba uważać za naturalne źródło kredytu dla Polski. Długi nielicznych państw mają tak uzasadnioną podstawę, jak długi Polski. Posiada ona bardzo wielkie niewykorzystane bogactwa naturalne, ma ludności przeszło 27 miljonów, która się pomnaża rocznie przeciętnie o 2.4 proc., co stanowi prawdopodobnie największy przyrost pośród wszystkich. Pozatem Polska ma mniejsze długi, niż inne większe państwa Europy. Całkowity dług Polski wynosi mniej niż dol. 12 na osobę, co odpowiada przeciętnie dol. 75 — w Szwecji, dol. 150 — w Norwegji, dol. 200 — w Holandji i dol. 180 — w Anglji

Ten nadzwyczaj mały dług Polski, wraz z odpowiednio małemi sumami, które są potrzebne na opłacenie rocznych procentów, spowodował, oczywiście, zmniejszenie ogólnej sumy budżetowej w porównaniu z budżetem państw o większych długach. Ale i pod innemi względami udało się rządowi polskiemu wyjątkowo zmniejszyć wydatki i dlatego budżet polski jest wyjątkowo mały, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę cyfry ludności i znaczenie tego kraju. Naturalnem jest, że w tych warunkach wydatki na wojsko wynoszą stosunkowo wielki procent ogólnych wydatków budżetowych, i ten fakt tłómaczono w wielu wypadkach jako znak wojennych nastrojów tego kraju. Stosunek wydatków na wojsko w zestawieniu z całym budżetem nie może służyć jako podstawa do porównania z innemi krajami, które swój budżet zupełnie inaczej układają. W rzeczywistości wydatki na wojsko w Polsce nie są tak wielkie, jak się częstokroć przypuszcza i w stosunku do ludności są one o wiele mniejsze, niż w wielu innych europejskich krajach“.

Pan Ivar Kreuger wygłosił takie same oświadczenie w New Yorku przez radjo.

Kronika krajowa.

INSTYTUT KONJUNKTURY GOSPODARCZEJ. W myśl expose p. premjera Bartla z lipca br. zapowiadającego tworzenie instytutu konjunktury gospodarczej odbędzie się dnia 12 b. m. w Głównym Urzędzie Statystycznym konferencja przedstawicieli Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstw zainteresowanych w sprawie uzgodnienia przepisów dla instytutu konjunktury gospodarczej. Instytut ten będzie utworzony przy Głównym Urzędzie Statystycznym.

Papiery wartościowe.

Poznań, 11. 10.

Bank Polski	78,00
Bank Przemysłowy	1,20
Poznański Bank Ziemian	2,15
Kwilecki Potocki	4,00
Centr. Rolników	0,55
Hart. Kantorowicz	4,00
Unja	5.50—5,60
Wisła	5,00
Wytwornia Chemiczna	0,55
Zjednoczone browary grodziskie	1,20

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 12. 10. — godz. 8-ma. — Nieurzędowo notowano dolar 9.07½—9.08½ zł., gulden 1.74¾ zł. Tendencja utrzymana. (AW.)

Giełda pieniężna.

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 9,00, prywatnie 9,09. Tendencja utrzymana.

Dewizy. — Warszawa.

Belgja 25,20, Holandja 361.10, Nowy Jork 9,00, Londyn 43,77, Paryż 26,05, Praga 26,72, Szwajc. 174,27½, Wiedeń 127,27½, Włochy 37,50.

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 57,03—57,17, przekaz na Warszawę 56,98—57,12. Dolar w stosunku do zł. przekaz na Warszawę 9,03, za 100 guld. prywatnie 174,975—175,422.

Giełda towarowa.

A. W. Grudziądz, dnia 11. 10. 26.

Notowania Ziemiopłodów w Poznaniu za 100 klg. loco stacja załadowcza:

Żyto 33,25—34,25, pszenica 41,50—44,50, jęczmień zwyczajny 25—27, browarowy 30,50—34,50, owies 25,50—27, mąka żytnia 70 proc. 50,25, mąka żytnia 65 proc. 52,25, pszenna 65 proc. 66—69, ospa żytnia 20—21, pszenna 22, ziemniaki jadalne 6,80—7,20, fabryczne 5,80—6, rzepak 64—67, gorczyca 60—80, groch victorja 68—83. Usposobienie spokojne.

Coś nie coś o poczcie rosyjskiej.

Moskwa. (CEPS). Skargi na niepunktualne doręczanie przesyłek pocztowych są w Rosji sowieckiej na porządku dziennym, należy jednak przyznać, iż nie zawsze dzieje się to z winy urzędników pocztowych. Bardzo często się zdarza, iż nadawca wprawdzie bardzo dokładnie podaje na kopercie imię, nazwisko i zawód adresata, zapomina jednak podać miejscowego zamieszkania. Nad wyraz pocieszne są zazwyczaj adresy listów do mieszkańców wiejskich. Tak na przykład do pewnej wioski nadszedł list, w następujący sposób adresowany: „Iwan Petrowin, co ma syna u ułanów“. Inny adres był: „Grzegorz Ponomariow, co w zeszłym roku przemalował swój dom“. A bardzo już złośliwy był pewien obywatel, który list do swego znajomego zaadresował: „Ferantopow, ojciec starych panien“.

Oryginalne te uwagi w adresach listów są często uzasadnione, bowiem, szczególnie w mniejszych wioskach, gdzie domy nie są numerowane, i gdzie często mieszka kilku obywateli tego samego nazwiska, pozwalają one listonoszowi na łatwiejszą orjentację. Gorzej jest jednak, kiedy uwagi nadawcy co do osoby adresata nie odpowiadają rzeczywistości, wprowadzając zbytecznie w błąd listonosza. To też nic dziwnego, że nadawca często otrzymuje z powrotem swe listy, zaopatrzone w mniej lub więcej uprzejme komentarze. Zdarzyło się na przykład, że do wsi Paniłowce nadszedł list, w następujący sposób adresowany: „Fryzjer Petrow, wieś Paniłowce, powiat Ostrowski“. Listonosz przez cały dzień szukał adresata, a na odwrotnej stronie koperty napisał: „W Paniłowcach niema fryzjerów, gdyż wszyscy obywatele golą się sami“. Do pewnego miasteczka prowincjonalnego nadszedł znów list dla nieżyjącego już od szeregu miesięcy obywatela. Przezorny nadawca pod adresem dopisał: „Jeśli adresat wyjechał, proszę list posłać z powrotem“. Listonosz po otrzymaniu listu napisał na odwrotnej stronie koperty: „Jak mógł wyjechać, skoro już dawno umarł“.

Bardzo ciekawe zdarzenie miało miejsce w Rosji jeszcze przed wojną. Otóż pewien mieszkaniec Moskwy otrzymał dnia 20. kwietnia 1914 r. list, wysłany z Tweru dnia 22. września 1899. Nie dość na tem, listonosz zażądał zapłacenia kary 6 kopiejek, gdyż w międzyczasie podwyższone zostały w Rosji opłaty pocztowe.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 12 października.

KALENDARZ: Wtorek 12-go października Maksymilj. Środa 13-go Edwarda kr.
Wschód słońca 6 19 zachód 17 14
Wschód księżyca 11 0 zachód 19 36

*

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od dnia 9 do 15 października r. b. Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22, telefon 40.

*

—** KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek (12 paźdz.) — **„Spadkobierca"** (przedstawienie popularne). **Ceny najniższe.** Początek o godz. 8-ej.

Środa (13 paźdz.) — Teatr nieczynny.

Czwartek (14 paźdz.) — **„Wesele Fonsia".**

Piątek (15 paźdz.) — **Akademja ku czci Jana Kasprowicza.**

Sobota (16 paźdz.) — **„Lady Chic".** Występ gościnny Kaźmiery Niewiarowskiej w otoczeniu artystów warszawskich.

Wkrótce: **„Młody las".**

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ul. Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 17 do 19-ej wiecz., a dla dzieci tylko we środy od godz. 16 do 17 po poł.

*

—** **KINO ORZEŁ** demonstruje od poniedziałku sensacyjny dramat rotyczny w 8 aktach p. t.: **„Ten, który się zaprzedał".** W rolach głównych: urocza Vivian Gibson, zaprzedał". W rolach głównych: urocza Vivian Gibson, Hans Mierendorf i Bruno Kastner. W drugiej części programu przeróbka znanej noweli E. Forsta **„Noc na Montmartrze"** w 8 aktach oraz wesoła dwuaktówka z Ridolinim.

Od czwartku: **„Cud wilków"** największy szlagier sezonu.

—** **KINO APOLLO** wyświetla od poniedziałku podwójny program: **„Królewicz — Frajer"**, wspaniała komedja w 10 aktach oraz dramat sensacyjny w 8 aktach pt. **„Wilki w kopalniach złota".** Od czwartku: **„Zatracona ulica".**

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenie państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Dziś w południe temperatura 8,9 Cels., wilgotność 63 proc., stan nieba: dość pogodny. Rozkład ciśnienia w Europie: Głęboka depresja ze środkiem nad Finlandją przesuwa się zwolna nad Rosją. Ogarnia ona swym wpływem Skandynawję, Bałtyk, państwa bałtyckie oraz Polskę. Drugi biegun tej depresji nad Włochami. Wysokość ciśnienia nad Hiszpanją, Afryką i Kaukazem.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne, naogół malejące, chłodno. Nocą miejscami przymrozki, wiatry umiarkowane, w środku kraju silniejsze, na północy z kierunków zachodnich.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w poniedziałek, 11 b. m., o godz. 8 rano, 1,39 mtr.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO. Pierwsze popularne przedstawienie.** Dyrekcja teatru chcąc uprzystępnić w s z y s t k i m bez wyjątku możność bywania **w teatrze**, zniżyła ceny do minimum, bo od 50 gr do 1.50 zł., kupon do loży 2 zł. Na dzisiejsze popularne przedstawienie afisz zapowiada wspaniałą, pełną swojskiego humoru komedję A. Grzymały-Siedleckiego **„Spadkobierca".** Początek o godz. 8 wiecz. Abonament ważny bez procentu. W antraktach koncert orkiestry 65 p. p.

„Wesele Fonsia", krotochwila R. Ruszkowskiego, wstępnym bojem zdobyła sobie publiczność, która na dwóch poprzednich przedstawieniach bawiła się przewybornie. Akcja oraz gra artystów wywołuje huragany szczerego śmiechu.

Akademja ku czci **Jana Kasprowicza** odbędzie się w nadchodzący piątek staraniem **„Koła Przyjaciół Harcerzy".** Program nader urozmaicony. Ceny miejsc zwykłe, teatralne, dla uczącej się młodzieży 50 gr. **Początek o godz.** 7 wieczorem.

Kazimiera Niewiarowska, urocza primadonna operetki warszawskiej, ukaże się na naszej scenie w otoczeniu artystów warszawskich w operetce Waltera Kollo **„Lady Chic"**, która cieszyła się olbrzymiem powodzeniem przez kilka miesięcy w Warszawie, a na scenach zagranicznych nie schodzi do dnia dzisiejszego z repertuaru. Ceny miejsc od 7 zł do 1.50. Abonament nieważny.

Bilety abonamentowe. Kancelarja teatru wydaje jeszcze przez kilka dni, poczem lista będzie zamknięta. Przeto instytucje państwowe, prywatne oraz banki i t. p., które jeszcze nie otrzymały ulgowych kredytowanych biletów, zechcą się po nie zwrócić do kancelarji teatru.

—** **SPROSTOWANIE.** Do wczorajszej wzmianki z koncertu orkiestry dyr. Namysłowskiego wkradł się błąd drukarski, który zniekształcił zupełnie sens ostatniego zdania. Zamiast: „Bystrością i t. d." powinno być: „Bytnością orkiestry dyr. Namysłowskiego winno się zainteresować całe Pomorze i t. d.".

—** **KOLONJE WAKACYJNE dla dzieci polskich z Niemiec i Gdańska na Pomorzu w r. 1926.** Zwyczajem lat ubiegłych zorganizował Związek Obrony Kresów Zachodnich szereg kolonij wakacyjnych dla dzieci polskich z Niemiec i wol. m. Gdańska. Ogółem na Pomorzu przebywało 186 dzieci częściowo w koloniach zbiorowych (Wejherowo, Tczew), częściowo w jednostkowych (w powiatach Grudziądz, Starogard, Nowemiasto). Czas pobytu jednego dziecka wynosił przeciętnie 37 dni. Celem przewodnim akcji oprócz wzmocnienia fizycznego dziatwy było: zbliżenie jej z Polską, gruntowniejsze poznanie przez nią języka ojczystego dość zaniedbanego wskutek przebywania w obcem środowisku za kordonem i wogóle wzmocnienie na duchu przyszłych członków społeczeństwa polskiego na obczyźnie.

Wszystkie dzieci spędziły mile i zdrowo swe wakacje, co w największej mierze zawdzięczać należy opiece społeczeństwa pomorskiego i ofiarności zarówno instytucyj jak i pojedyńczych jednostek. Dyrekcja Okręgu pomorskiego czuwa się do szczególnie miłego obowiązku złożenia na tem miejscu swego serdecznego podziękowania wszystkim ofiarodawcom, instytucjom oraz tym osobom, które nie szczędziły osobistego trudu koło urządzenia i urozmaicenia pobytu na Pomorzu dziatwie polskiej z za kordonu.

Dyrekcja Okręgu Pomorskiego
Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—** KOMERS KRÓLEWSKI BRACTWA STRZELECKIEGO odbył się w sobotę, dnia 9 b. m., w Strzelnicy. Gdy o godz. 8,30 król kurkowy ze swymi rycerzami nadjechał, powitała go licznie już zebrana brać strzelecka przez powstanie z miejsc. Nastąpiła część oficjalna, w której wygłoszono szereg przemówień. Dygnitarzy, gości i członków przywitał w serdecznych słowach prezes Bractwa br. Stanek. Następnie przemówił król kurkowy br. Zieliński, przyrzekając pracować dla dobra Bractwa i żądając od wszystkich członków współpracy. Pan starosta Czarliński podniósł w swem przemówieniu serdeczność i harmonję, która pomiędzy członkami Bractwa panuje i przyrzekł ze swej strony wszelkie poparcie. Były król i wiceprezes br. Sporny podziękował tak królowi jak i p. staroście za przyrzeczenie pomocy i wznosi toast za powiat i jego starostę.

Następuje właściwy komers, który br. Śliwa rozpoczyna recytacją „Powrót bandy i rehabilitacja Kmicica", zaśpiewano później wspólnie kilka pieśni, jak również wygłoszono różne kuplety, monologi i t. p. ku ogólnej wesołości obecnych. Nie zabrakło też własnej improwizacji. Brat Patermann okazał się jako zdolny akompanjator wszystkich śpiewów i kupletów.

Wszyscy obecni wyrażali życzenie, aby komersy podobne częściej urządzać. Wspólna bowiem pieśń i rozrywka działa dodatnio na rozwój i harmonję w Bractwie.

—** ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W GRUDZIĄDZU. W czwartek, dnia 7 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne, celem założenia Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu.

Uczestników przybyło około 25, którzy po omówieniu wszechstronnem całej sprawy, uchwalili jednogłośnie założyć nowe Towarzystwo z wyżej wymienioną nazwą, z następujących powodów: 1) Obecni nie godzą się na kierunek i metody teraźniejszego Zarządu Tow. Właścicieli Nieruchomości; 2) okazuje się potrzeba przedkładania właściwych postulatów i wyjaśnień wobec Centrali w Warszawie, co można tylko uskutecznić przez założenie nowego Zrzeszenia.

Podczas obrad, któremi kierował p. dr. Z. Grygier, a następnie p. Piwkowski, dyskusja była bardzo ożywiona. Wyrażano się przytem bardzo krytycznie o robocie teraźniejszego przewodniczącego Tow. Właścicieli Nieruchomości w sprawie ufundowania osobnego banku dla właścicieli nieruchomości i otrzymania wielkich kredytów zagranicznych (ameryk[illegible] skich?) długoterminowych.

Przypomniano też agitację teraźniejszego przewodniczącego Tow. Właścicieli Nieruchomości na rzecz komunistów podczas wyborów 1922 r., kiedy to swej służącej wręczył ów przewodniczący kartkę wyborczą z numerem 5.

Poruszono również te okoliczność, że do Tow. Właścicieli Nieruchomości napłynęli też zwolennicy „Kościoła Narodowego", — a nic się przeciwko temu nie czyni ze strony Zarządu.

Przypomniano dalej, że na ostatnim Zjeździe Właścicieli Nieruchomości w Hotelu Warszawskim usłyszano z ust przewodniczącego Towarzystwa kapitalne rzeczy o pożyczce dolarowo-miljonowej, — co jest przecież prostem bałamuceniem, bo któż dziś otrzyma kredyt długoterminowy? A to bałamucenie ma właściwie na celu założenie banku osobnego dla właścicieli nieruchomości przy udziałach w wysokości 200 zł.

Wobec tego ciągłego bałamucenia, lepiej też ostatecznie założyć nowe Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości i wejść w łączność z warszawską Centralą.

Za założeniem nowego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości oświadczono się jednomyślnie na zebraniu i wybrano tymczasowy Zarząd, do którego weszli pp.: dr. Z. Grygier jako prezes, kupiec E. Hanczewski jako wiceprezes, oraz jako dalsi członkowie pp.: fabrykant Fr. Ruciński, Pniewski, radny miejski W. Lewandowski, kupiec Pardon, Wielobicki, poseł L. Krzywiński, kupiec H. Kohliński, adwokat Fr. Sielski, fabrykant J. Mazur, bankowiec Nawrocki, kupiec Wawrzyniak, Block, Dawidowski, Piwkowski i kupiec Kruszczyński.

Zarządowi wybranemu polecono zwołać Zebranie Konstytucyjne w najbliższym czasie. Członków zgłosiło się dotychczas prawie 100, i nie ulega wątpliwości, że wszyscy ci, którzy już dosyć mają roboty przewodniczącego Tow. Właścicieli Nieruchomości, przyłączą się do nowego Zrzeszenia.

—** ZE SREBRNEGO EKRANU. Kino **„Apollo".** „Królewicz - Frajer" oto tytuł komedji, którą od wczoraj demonstruje Dyrekcja kina „Apollo". Pełna dowcipu satyra na tle monarchistycznem, z pewnością cieszyć się będzie długo niesłabnącem powodzeniem.

„Królewicz - Frajer" to komedja z rzędu najlepszych. Bogata wystawa i drobiazgowa reżyserja uzupełniają pełen dowcipu scenarjusz.

Tytułową rolę kreuje tak mistrz komicznej gry filmowej, jak Raymond Griffith.

W drugiej części programu sensacyjny obraz, coś à la Eddie Polo, p. t. „Wilki w kopalni złota".

Ilustracja muzyczna dobra.

—** KAZIMIERA NIEWIAROWSKA W GRUDZIĄDZU. Urocza gwiazda operetki warszawskiej p. Kazimiera Niewiarowska wystąpi w otoczeniu artystów warszawskich jednorazowo w nadchodzącą sobotę na scenie naszego teatru. Na repertuarze ostatnia nowość scen zagranicznych, wspaniała operetka Waltera Kollo „Lady Chic", w której p. Niewiarowska przez kilka miesięcy z rzędu czarowała Warszawę przewyborną grą i bajecznemi toaletami.

Niewątpliwie i u nas występ p. Niewiarowskiej stanie się clou bieżącego sezonu i ściągnie w sobotę do teatru całą elitę naszego miasta.

—** POD KOŁAMI WOZU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj około godz. 4,45 popoł. zdarzył się przy ul. Wybickiego nieszczęśliwy wypadek. Tramwaj przejechał czteroletniego chłopca, który samopas bawił się na torze tramwajowym. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwej ofiarze lekkomyślności rodziców Dr. Wentzel. Na szczęście dziecko większych obrażeń cielesnych nie odniosło.

—** EGIPSKIE CIEMNOŚCI PRZY UL. KALINKOWEJ. Już od dłuższego czasu panują przy ul. Kalinkowej nieprzeniknione ciemności, co się daje dotkliwie odczuć tamtejszym mieszkańcom. Zaprowadzenie światła elektrycznego nie byłoby związane z wielkiemi kosztami, gdyż przewody wzdłuż ul. Kalinkowej już są zaprowadzone. Obywatele, mieszkający w tej ulicy, byliby bardzo zadowoleni, gdyby miarodajne czynniki wzięły to pod uwagę, gdyż w dotychczasowych warunkach podczas długich wieczorów jesiennych, bezpieczeństwo tamtejszych mieszkańców dotkliwie na szwank jest narażone.

—** TA PANI PIŁA DZIŚ I JEST WSTAWIONA. „...", związku z wczorajszą notatką pt. „Czyżby chęć samobójstwa" donosimy, że Wojciechowska o samobójstwie nawet nie pomyślała, tylko po użyciu nadmiernej ilości „czystej" (pomimo nakazu sprzedaży wyrobów alkoh. w sobotę) miała zamiar zamiast w łóżku przespać się w Wiśle. Pierwszej pomocy udzielił „wesołej dziewczynce" p. Dr. Zieliński.

—** STRAŻ POŻARNA została wczoraj w godzinach wieczorowych zaalarmowana na ulice Toruńską 34. W czterych minutach po alarmie dzielna Straż już była na miejscu. Jak stwierdzono, w kitchni lokatora Maksa Wasilewskiego umieszczony był piec żelazny. Rury przeprowadzone przez drewnianą podłogę przechodziły blisko okna p. radcy Nowakowskiego. Piec napalony wiorami rozgrzał się do czerwoności tak, że na pierwszy rzut oka wydawało się, że dach śpichrzu się pali. Dziwną rzeczą jest, że podobne urządzenie można było bez pozwoleństwa policji wykonać, ponieważ § 368 K. K. wyraźnie to zakazuje, karząc osoby, które do tego się nie zastosują do 14 dni aresztu.

Po przybyciu Straży piec natychmiast usunięto. Strat żadnych nie było.

—** „CUD WILKÓW" (Le miracle de loups), genjalne arcydzieło sztuki kinematograficznej, którego premiera odbyła się na scenie Wielkiej Opery Paryskiej, zaszczycona obecnością p. Prezydenta Republiki Francuskiej, ukaże się od czwartku na ekranie kina „Orzeł".

—** HANDEL MIESZKANIAMI. Na podstawie ostatniej uchwały komitetu ekonomicznego ministrów, min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. sprawiedliwości przystępuje do opracowania projektu rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej (na podstawie pełnomocnictw rządowych), lub rozporządzenia wykonawczego do dawniejszych ustaw, dotyczących tej sprawy, a mających na celu zapobieżenie handlowi mieszkaniami.

—** MĘTY MIEJSKIE. Franciszek B. został po zwolnieniu z wojska (18 p. ułanów) przytrzymany na podstawie doniesienia pewnej „damulki" lekkich obyczajów o kradzieży odzieży i zegarka, ogólnej wartości 300 zł.

—** CZYJA ZGUBA? Wczoraj w godzinach popołudniowych znalazł Stefan Bano, zamieszkały przy ul. Kalinkowej 73, nad brzegiem Wisły pistolet marki „Bagard" A. 123619, kal. 7,65, który odebrać można w Komisarjacie I Policji Państwowej.

—** CO PODAJE RAPORT POLICYJNY? Skradziono: Kazimierzowi Skalskiemu (Plac 23 Stycznia 30) 20 złotych gotówki.

Walerjanowi Berendt (Biskupia 8) z mieszkania jego 45 złotych. W związku z tem aresztowała policja niejakiego Bolesława X., zamieszkałego przy ul. Zamkowej 2.

Teofilowi Rodackiemu (Łasin) z kieszeni palta 50 złotych.

—** KRONIKA POLICYJNA. W dniu wczorajszym aresztowano 8 osób, a mianowicie: 5 amatorów spirytualji, 2 osoby za kradzież zwykłą oraz niejaką Zofję K. przez Wydział Obyczajowy za nierząd.

—** Z SALI SĄDOWEJ. Przez pierwszą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 7 października rb.:

Franciszek Kruk, robotnik z Szprudowa pow. Gniew, obecnie w areszcie śledczym na 3 miesiące więzienia, Maksymiljan Ciachorowski robotnik z Szprudowa na 2 tygodnie więzienia, Marjanna Kalinowska na 20 zł grzywny. Kruk dopuścił się kradzieży z włamaniem u p. Jana Listewnika w Czerwińsku, któremu skradł 1 rower, oraz u p. Adolfa Szambowskiego skradł 1 uzdę, 1 sztukę materjału na ubranie i inne drobne rzeczy. Ciachorowski i Kalinowska nabyli rzeczy skradzone przez Kruka. Współoskarżony o paserstwo Jan Otlewski z Szprudowa został uwolniony od winy i kary.

Melkau Walenty, robotnik z Krysnostoga, obecnie w areszcie śledczym na 3 miesiące więzienia za kradzież 36 funtów smalcu, 4 butelek wina i szkło zaprawionego mięsa u p. Strehlke'go w Kuchni pow. Gniew.

Przez II-gą Izbę Karną zasądzony został jako w II-giej instancji Anastazy Ziętarski za usunięcie rzeczy zajętych przez komornika sądowego, na 2 tygodnie więzienia. Teodor Malinowski, kupiec z Grudziądza za lichwę pieniężną na 1000 zł grzywny z zamianą na 4 tygodnie aresztu.

Fryderyk Szulz, rolnik z Zielnowa za nieprawne przekroczenie granicy w dniu 14 kwietnia 1924 r. na 1 miesiąc więzienia.

Władysław Werkowski b. woźny pocztowy z Jeżewa na 1 miesiąc więzienia za sprzeniewierzenie kwoty 100 zł w urzędzie pocztowego w Laskowicach.

Ruch towarzystw.

(rt) Zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego, Koła Grudziądz, odbędzie się w czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 8 wiecz. w sali Sekretarjatu przy ul. Mickiewicza 22. Na porządku obrad m. in. referat p. posła L. Krzywińskiego.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Z. L. N. Koła Grudziądz.

Z Pomorza.

—* CHEŁMNO. (Założenie nowego Koła nauczycielskiego). W naszem mieście powstały z biegiem czasu dwa odrębne koła „Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczyc. Szkół Powsz." VI Walny Zjazd Delegatów Pomorza (Grudziądz, dnia 3. 10. 1926 r.) uchwalił zlać obie organizacje w jedną, upoważniając do tej akcji Zarząd Okręgowy. — Dnia 6 b. m. po odbytej w Chełmnie powiatowej konferencji nauczycielskiej, zebrało się nauczycielstwo, należące do Stowarzyszenia Chrz. Narod. Naucz. na walne posiedzenie obu Kół miejscowych, którem kierował prezes okręgowy poseł Albin Nowicki. Po obszernem przemówieniu posła Nowickiego złożyli obaj przewodniczący p. rektor Sentkowski i p. rektor Anzelm Żelazny — oświadczenie, że swój urząd prezesa dobrowolnie składają. Po ustąpieniu obu zarządów kół, rozwiązał poseł Nowicki oba koła, poczem obecni oświadczyli, że tworzą nowe wspólne koło Stowarzyszenia, do którego wpisało się na miejscu 50-ciu członków. W tajnem głosowaniu wybrano prezesem p. rektora Streńskiego, pozatem pp. A. Cieszyńskiego z Unisławia wiceprezesem, Urbańską sekretarką, Hewelka skarbnikiem, Lipskiego z Grubna i Bierkowskiego z Windaku ławnikami. Życzeniami zbożnej, zgodnej, intensywnej i owocnej pracy zarządu i nowego koła zamknięto posiedzenie.

—* CZERSK. (Samobójstwo). W ub. czwartek około południa wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia przodownik leśny, niejaki Wardyn, z leśnictwa Zwierzyniec, nadleśnictwo Twarożnica. Motywów samobójstwa szukać należy w zawikłaniach pieniężnych. W chwilę po wyjściu denata z leśnictwa Zwierzyniec, gdzie załatwiał pewne formalności, rozległ się strzał, który zwabił w pobliżu przechodzącego chłopca. Ten ujrzawszy leżącego pod krzakiem nieprzytomnego człowieka, doniósł o tem do leśnictwa. Natychmiast na miejsce wypadku przywołano lekarza p. dr. Odyję z Czerska i policję. Okazało się, że denat wymierzył sobie strzał z tyłu w czaszkę, kula utkwiła w mózgu. Zagadkowo przedstawiała się początkowo sprawa rewolweru, którego nie można było odszukać. Dopiero gdy denata podniesiono, okazało się, że po oddaniu strzału rewolwer wypadł z ręki i dostał się pod plecy samobójcy. Po kilku godzinach denat nie odzyskawszy przytomności zmarł. Przed ostatnio zajmowaną posadą Wardyn służył w policji państw. na kresach wschodnich. Za życia odznaczał się pewnego rodzaju szubienicznym humorem, okazując pewną wzgardę dla życia. Zamierzał także wstąpić w związek małżeński, przeszkadzały mu jednak trudności finansowe, dla pozbycia których zawikłał się w manipulacje pieniężne, które go do reszty zabiły. W ostatnim czasie zaczął częściej zaglądać do kieliszka, jednak nie można mówić, aby był nałogowym pijakiem.

(Zjazd młodzieży katolickiej). W przyszłą niedzielę, dnia 17 b. m., odbędzie się tu zjazd delegatów kół Tow. Młodzieży św. Stanisława Kostki okręgu chojnickiego, celem wyboru zarządu okręgowego. Spodziewany jest również przyjazd sekretarza generalnego Tow. Młodzieży, ks. Żyndy.

—* BRODNICA. (Nie wypłacał poborów). W Kielnie powiatu brodnickiego, w chwili gdy właściciel majątku począł wywozić meble w celu przewiezienia ich do Bydgoszczy, około 50 robotników rzuciło się na niego i ludzi wynoszących rzeczy i siłą starało się temu przeszkodzić. Wynikła bójka. Wezwana policja rozpędziła tłum atakujących robotników. Do użycia broni nie doszło. Powodem napadu były pretensje robotników do wypłaty zarobków.

—* GDAŃSK. (Oszczercze plotki). Prasa gdańska zamieściła na widocznem miejscu komunikat prawdopodobnie jednej z agencyj niemieckich o mającej nastąpić w bliskiej przyszłości inflacji złotego w Polsce, oraz o silnem zaniepokojeniu, jakie fakt ten wywołał na giełdzie warszawskiej.

(Niczem nieusprawiedliwiona zarozumiałość). Omawiając ostatni pobyt dziennikarzy czesko-słowackich w Gdańsku, — „Danziger Volksstimme" pisze, iż należy powątpiewać, czy goście wynieśli należyte wrażenie z Wolnego Miasta, albowiem przyjęcie odbywało się w ścisłym kółku władz polskich, bez udziału przedstawicieli prasy gdańskiej.

(Na wypadek wstrzymania pracy). W związku z wprowadzeniem monopolu tytoniowego na terenie Wolnego Miasta, senat gdański ogłosił, iż zapewnia pewne pobory zatrudnionym w przemyśle tytoniowym na wypadek gdyby w związku z wprowadzeniem monopolu tytoniowego którakolwiek z fabryk tytoniowych wstrzymała pracę. Odszkodowanie to będzie wypłacone do chwili znalezienia nowego zajęcia.

Z całej Polski.

= AUGUSTÓW. (Muzeum powiatowe). Miejscowy Inspektorat Szkolny zwrócił się do nauczycielstwa szkół powszechnych w powiecie z wezwaniem do zbierania dla mającego powstać w Augustowie muzeum powiatowego okazów z dziedzin: historycznej, krajoznawczej, etnograficznej, antropologicznej, przyrodniczej i t. p.

(Stada wilków). Na terenie gminy Wołłowicze ukazały się w dużej ilości wilki. W nocy z 3 na 4 b. m. wilki zadusiły 40 owiec, które znajdowały się na wyspie położonej na rzece Czarna-Hańcza, a stanowiły zbiorową własność gospodarzy wsi Sienkiewicze. — Ponadto podczas nocnego obchodu służbowego napadnięty został przez wilki starszy posterunkowy Policji Państwowej Czekoński, który strzałami z karabinu wilki odstraszył.

= KATOWICE. (Wiece przedwyborcze). W ub. niedzielę odbyły się na Górnym Śląsku zebrania przedwyborcze, przy nader tłumnym udziale ludności. W Katowicach o godz. 3 po południu w Domu Związku odbyła się akademja wyborcza Chrześcijańskiej Demokracji której przewodniczył radca Szefer, przemawiali zaś poseł Puchałka i redaktor Misiakowski. Ponadto odbył się szereg wieców, na których przemawiali, witani bardzo gorąco, poseł Korfanty i poseł Roguszczak, a w Mikołowie przemawiał w sprawie wyborów komunalnych poseł Kędzior.

= LWÓW. (Niebywałe zwyrodnienie). We wsi Hruszów koło Kornika w powiecie Kołomyjskim dwaj chłopcy 13-letni zamordowali swego rówieśnika za to, że nie chciał im zwrócić długu w kwocie 2-ch złotych. Chłopcy wciągnęli swego dłużnika w kukurydzę, odcięli mu głowę i tam zostawili zwłoki. Policja aresztowała obydwóch i odstawiła do więzienia.

= WILNO. (Wyrok na kapitana Zagrajskiego za zabójstwo szofera). W ubiegłym tygodniu zapadł wyrok w sprawie kpt. Zagrajskiego, który zabił szofera Zdanowicza. Kapitan Zagrajski skazany został na 1 rok twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Zamierza on apelować. Jako oficera w służbie czynnej, pozostawiono go na wolnej stopie. Dla rodziny Zdanowicza uprawomocnienie wyroku sądowego będzie podstawą do wytoczenia akcji cywilnej o odszkodowanie. Z kół zbliżonych do osoby oskarżonego informują, że powziął on decyzję przyjścia z pomocą wdowie i dzieciom zabitego szofera.

Wiadomości sportowe.

DWIE KLĘSKI PIŁKARZY WARSZAWSKICH.

Poznań—Warszawa 3:1 (0:1), G. Śląsk—Warszawa 6:2 (4:1).

Po zwycięstwach nad Krakowem i Lwowem, przyszedł na piłkarzy stołecznych dzień klęsk odniesionych w walkach z Poznaniem i Górnym Śląskiem.

Mecz z poznaniakami nie przyniósł spodziewanych emocyj sportowych.

Do przerwy warszawiacy trzymali się jako tako, a nawet zdobyli prowadzenie przez Junga. Natomiast po pauzie ich napad przestał funkcjonować zupełnie, a w tyłach dobrze grali jedynie Loth I i Miączyński.

To też nie było dla gości rzeczą bardzo trudną umieścić piłkę w siatce gospodarzy aż trzy razy.

POLSKA ZWYCIĘŻA NORWEGJĘ 4:3 (0:1).

Fredikstad, 11. 10. Odbyło się tutaj dawno oczekiwane spotkanie reprezentacji Polski i Norwegji.

Polacy speszeni do przerwy gwałtownemi atakami Norwegów, nie potrafili rozwinąć skutecznej gry.

Po przerwie drużyna polska zademonstrowała tak owocną grę, zwłaszcza w linji napadu, wspomaganej doskonałym w tym dniu Chróścińskim i całą linją pomocy, że ataki Polaków uwieńczone zostały 4-ma bramkami, zdobytemi przez Kałużę (2) i Balcera (2).

Zwycięstwo to zrehabilitowało nas za klęskę ze Szwecją, odniesioną tydzień temu w Sztokholmie.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W WARSZAWE.

Dzień sportowy na dochód Białego Krzyża, zorganizowany na Dynasach, dał rezultaty następujące:

W boksie Gibson (Afryka) pokonał w 4 rundach na punkty Rana; Nat Broocks (Anglja) znokautował Walkniaka w 2 rundzie; Laskowski walczył na remis z Greenstockiem w ciągu 6 rund, a Junosza-Dąbrowski już w 2-giej rundzie zwalił wspaniałym nokautem Amerykanina Harrisa.

W zawodach kolarskich zwyciężyli: Tschirschnitz (3 klm.), Skrzypkowski (1 klm.), Materski (5 klm.), Oksiutycz (za motorami) i Choiński (motory).

W zapaśnictwie Miazio pokonał Balasa w 16 m., Ziółkowski — Rana (Francja) w 5 min., a Osiński — Rudzkiego w 19 minutach.

MIŁOŚĆ ZROBIŁA GO POWIEŚCIOPISARZEM.

Ameryka obchodzi w bieżącym miesiącu 75-letnią rocznicę śmierci popularnego pisarza Fenimore Coopera oraz 100-u letnią rocznicę pojawienia się jego słynnej powieści „Ostatni z Mohikanów".

Cooper był w 1805 roku uczniem liceum w Yale, interesującym bardzo geografją i boksem, wcale zaś literatura, miał przeto obrać zawód marynarza.

W czasie letnich wakacyj spotkał młodszą od siebie dziewczynkę, która takie na nim zrobiła wrażenie że w przeddzień rozpoczęcia roku szkolnego zdobył się na odwagę i poprosił pana Lancey o rękę jego córki. Ojciec dziewczynki parsknął śmiechem i oświadczył skonfundowanemu sztubakowi, żartując:

— Moją córkę nudzi geografja, natomiast zachwyca Walter Scott. Dam ci jej rękę, jeśli zdołasz napisać powieść o równie zajmującej treści, jak romanse Walter Scotta.

Młody chłopak zapamiętał sobie tę odpowiedź, na skutek której przyjął służbę na okręcie, pracując wieczorami w wolnych chwilach nad literaturą. Po pięciu latach wędrówki po morzach przesłał panu Lancey rękopis powieści „Szpieg", przypominając mu daną w swoim czasie obietnicę.

Córka po przeczytaniu manuskryptu uznała tę powieść za znacznie ciekawszą od dzieł Walter Scotta. Papa też zabrał się wobec tego do lektury, zapoznał swoich przyjaciół z treścią „Szpiega", który ogólnie się podobał i był wstępem do jego przyszłych triumfów. Fenimore Cooper otrzymał w nagrodę pannę Lancey za żonę.

KONKRETNE WYNIKI

Spotkanie Brianda ze Stresemannem ma już jedno konkretne następstwo natury... kulinarnej. — Właściciel małego hotelu w Thoiry, małej mieścinie francuskiej, gdzie ci dwaj mężowie stanu prowadzili przy śniadaniu ważne układy, podał, jako deser, ciasto, na którem widniał z białego kremu napis: „Vive la paix!" Jeden z cukierników genewskich wypuścił nowy gatunek słodyczy z tą samą nazwą: „Vive la paix!" Jaka jest cena tej nowej, smacznej potrawy, nie wiadomo dotychczas...

Walny Zjazd Delegatów Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

mający się odbyć w Chełmnie w niedzielę, dnia 17 października br. ściągnie niewątpliwie do grodu chełmińskiego liczne rzesze nietylko delegatów towarzystw pomorskich, lecz także kupców z rodzinami i gości z Wielkopolski, Pomorza i innych dzielnic.

Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmnie poczynił wszelkie przygotowania, aby swoim gościom pobyt w Chełmnie udogodzić i uprzyjemnić. W sobotę, 16 października oczekiwać będzie delgacja Towarzystwa na dworcu w Terespolu na przybywających z dalszych stron gości już od godz. 5-tej po południu. Gotowe będą samochody aż do ostatniego wieczornego pociągu do godz 9 i pół celem przewiezienia gości przez Wisłę do Chełmna. Również w niedzielę, 16 bm. komunikacja samochodowa z lewym brzegiem Wisły jest zapewniona od godz. 7 rano.

Jakkolwiek program Walnego Zjazdu został już przez Centralę Towarzystwa w Grudziądzu podany do wiadomości, uważamy za wskazane przypomnieć program ten jeszcze szerszem kołom kupiectwa.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 uroczystem nabożeństwem w starożytnej Farze chełmińskiej. Po nabożeństwie około godz. 10 podejmie Towarzystwo chełmińskie delegatów i gości skromnem śniadaniem w Dworze Chełmińskim (przy rynku).

Obrady delegatów rozpoczną się o godz. 10 i pół na sali Strzelnicy (naprzeciw dworca kolejowego). Po krótkiej przerwie odbędzie się potem o godz. 3 po południu plenarne posiedzenie także w Strzelnicy przy udziale władz i przedstawicieli sfer urzędniczo-państwowych, samorządowych, bankowych itp.

Zjazd zakończy się wspólnym obiadem o godz. 6-tej oraz rautem o godz. 9 na sali w Strzelnicy.

Chcąc zapewnić szanownym uczestnikom Zjazdu wygodne pomieszczenie oraz komunikację prosimy o rychłe zgłoszenie przez towarzystwa czasu przyjazdu, ilości uczestników i ewtl. zamówienia pokoji.

Zaznacza się, że najdogodniejszy dojazd do Chełmna dla uczestników z lewego brzegu Wisły jest przez stację Terespole.

Z DZIEDZINY NAUKI.

Przemiana wodoru w hel.

Dwaj uczeni niemieccy, chemicy: dr. Paneth i dr. Peters mieli dokonać prawdziwie sensacyjnego odkrycia, mianowicie zdołali otrzymać tak rzadki w przyrodzie, a tak ważny dla aeronautyki gaz niepalny, hel, drogą sztuczną przez przemianę wodoru w ten gaz.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, to uczeni niemieccy dokonali nowego wyłomu w murze tak długo niewzruszonym teorji o pierwiastkach, według której pierwiastki, jak: hel, wodór, tlen, azot, a z ciał stałych: złoto, srebro, miedź, ołów i t. d., są ciałami, których nie można już rozłożyć na części składowe i które nie dają się odtworzyć drogą sztuczną.

Odkrycie radu, tego cudownego ciała, znajdującego się wciąż w stanie przemiany, i genjalne doświadczenia Rutheforda, rozbijającego atomy przez bombardowanie ich promieniami alfa radu, wstrząsnęły podwalinami dawnej teorji o pierwiastkach. Potem przyszli inni, czyniąc w tej teorji wyłom za wyłomem, a w roku ubiegłym fizyko-chemik niemiecki prof. Niethe wywołał w całym świecie sensację ogromną twierdzeniem, że zdołał otrzymać złoto z rtęci.

Ale odkryciu Niethego zaprzeczają uczeni amerykańscy, powtórzywszy doświadczenia jego, przy użyciu rtęci oczyszczonej chemicznie i otrzymawszy wyniki zupełnie ujemne, choć badacz niemiecki trwa wciąż przy swojem.

Jeżeli odkrycie Panetha i Petersa nie ulegnie losowi odkrycia prof. Niethego, a przy dalszych doświadczeniach, dokonanych przez innych uczonych, znajdzie potwierdzenie i będzie można otrzymywać hel drogą sztuczną w ilościach dowolnych, to tak niebezpieczna dotychczas żegluga powietrzna za pomocą balonów sterowych, napełnionych wodorem lub gazem świetlnym, uzyska nowego sprzymierzeńca, gdyż hel jest — jak wspomnieliśmy — gazem zupełnie niepalnym.

Wprawdzie już obecnie amerykańskie sterowce napełniane są tym gazem, ale dotychczas Ameryka tylko posiada źródła helu, dostarczające tego gazu w ilościach wystarczających do napełniania wielkich nawet sterowców, a przytem hel, tą drogą nabywany, jest jeszcze bardzo drogi.

Nauka niszczenia.

Groźny wynalazek francuski — Promienie palące.

Angielski przegląd techniczny „Popular Wireless" podaje szczegóły nowego aparatu, wynalezionego przez inżyniera francuskiego, Lucien Levy, a umożliwiającego emisję na dużą odległość potężnych ładunków elektrycznych. Fale o szybkości 300 metrów na sekundę posiadają tak silne napięcie elektryczne i posuwają się w tak ściśle określonym kirunku, że mogą **zatrzymać magneto aeroplanu w pełnym locie.**

Fale te, odpowiednio nagrzane nabierają straszliwych własności, t. zw. promieni palących i mogą na **odległość niszczyć domy**, składy amunicji, benzyny etc. Jedna z fantazji Żeromskiego („Róża") zrealizowana w życiu.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Śreżdzki.

KINO APOLLO

Razem 18 aktów!

Wkrótce: „Zatracona Ulica“

Dziś! Wielki wieczór humoru i sensacji! Podwójny program wielkomiejski! **Dziś!**

I. Najwspanialsza groteska, tryskająca szampańskim humorem z amerykańskim **Maksem Lindnerem, Rajmundem Griffith'em** p. tyt.:

Królewicz-Frajer

Śmiech! Humor! 8446 Humor! Śmiech!

I. Wielki film sensacyjny ze znanym siłaczem **MILTONEM GILLS'EM** pod tytułem:

•WILKI z KOPALNI ZŁOTA•

III. i IV.

2 ARCYWESOŁE KOMEDYJKI!!

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 13 października br., o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Piemiętach pow. Grudziądz na majątku p. Pasrotty:

2 wieprze tuczne, **12 warchlaków, 25 sztuk** tucznych **gęsi,** około **38 mórg buraków cukrowych w ziemi i sanki wyjazdowe,** [8434

Dobrzański, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dn. 13 października br., o godz. 11.30 przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu Plac 23 Stycznia nr. 12, w hali licytacyjnej podstawione rzeczy: [8444

19 beczek różnego gatunku.

Smarz, kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dn. 13 października br., o godz. 12-tej w południe, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, w hali licytacyjnej podstawione rzeczy:

dwa warsztaty stolarskie.

8443| **Smarz,** kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dn. 13 października br., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu Plac 23 Stycznia nr. 12, w hali licytacyjnej podstawione rzeczy:

lustro z konzolą, **stół, 4 pary firan z** listwami, **2 obrazy** olejną farbą malowane (lasek), **stół, krzesło wyściełane, 2 fotele, 2 stojaki, lichtarz, wazę, stojak** do kwiatów, **taca posrebrzana, futro, czarne palto, naczynia kuchenne, szklanki** i inne przedmioty. [8445

Smarz, kom. sądowy.

Osiadłem w **Radzynie**
jako
lekarz-weterynarz

8355 **Dr. Semrau**
apr. i prom. w Niemczech.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i lożę
ważny na 12.10.26
do kina »Apollo«

SOLALI

TUTKI DO PAPIEROSÓW
BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

Praktyczny
kurs stenografji
— i — 8442
pisania na maszynie
rozpocznie się wkrótce.
Zgłoszenia Tuszewska Grobla 18, I p.

Ogłaszajcie
w Głosie Pomorskim

A. Pinno GRUDZIĄDZ Sienkiewicza 4

FRYZJER DLA PAŃ i PANÓW

poleca Szan. Paniom i Panom swój gustownie urządzony zakład fryzjerski dla pań i panów.

Farbowanie włosów „Henną“, masaże, eleganckie fryzury, manicurę, strzyżenie włosów damskich i męskich.

Zadawala się najwybredniejszą klientelę pod względem pracy i hygjeny. 7963

Kursy ręcznego Trykotarstwa rozpoczną się dnia **15 października br.,** na Kursach Zawodowych przy Szkole Gospodarczej w **Grudziądzu.** Lekcje w godz. popołudniowych i wieczornych. Informacje i zapisy w kancelarji szkolnej, ul. Trynkowa 19, II ptro w godz. od 10—12-tej w południe. 8358

Kursy haftu kolorowego z zakresu zdobnictwa rozpoczną się dnia **15 października br.** na Kursach Zawodowych przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu. — Lekcje w godz. popołudniow. i wieczornych. — Informacje i zapisy w kancelarji szkolnej Trynkowa 19, II w g. od 10-12 w poł.



8412

Jan Szynał, warsztat reperacyjny
Grudziądz **Groblowa 56/58**

wykonuje naprawę i przeróbkę wszelkiej broni maszyn do pisania, szycia
oraz różnych przedmiotów metalowych.

Szybko i solidnie! Ceny przystępne!

Wejście do warsztatu obok składu broni.

Na sprzedaż 8438

2 kotły parowe

— »CORNWALL« —

jedno-płomieniowe, ciśnienie robocze 10 atm., fabr. Dresdener Maschinenfabrik, średnica walczaków 1700 m/m, długość walczaków 11.000 m/m z przegrzewaczami pary o powierzchni 16m², w których para przegrzaną być może do 250°C. Powierzchnia ogrzewalna każdego kotła 56.5m²

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do

Elektrowni i Gazowni w Toruniu

Tamże oglądać można każd. czasu kotły

Pończochy

jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane, **wełniane i wełniane z jedwabiem**

Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze

obecnie z dużym rabatem

Pomorska Fabryka Pończoch

8139 T. z o. p.

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy), tel. 264

Warsztat tapicersko-dekoracyjny

właśc: **Jan Stebart**

Grudziądz, ulica **Długa 6 w podwórzu**

— wykonuje —

Garnitury klubowe, kanapy, leżanki, materace na sprężynach i poduszki

do materaców. 8807

Powyższe gotowe wyroby nabyć można w firmie p. Łaškowskiego ulica Stara nr. 5.

Szwajcarska
GAZA MŁYNARSKA
marki A. Wydler
stale we wszystkich numerach na składzie. 8372

Ceny oryginalne fabryczne.

Głowacki i Przesmycki Sp. z ogr. odp.
Poznań, Pl. Wolności 3, tel. 50-13

Ziemniaki
jadalne i fabryczne
z odbiorem na stacji przy najwyższych cenach dziennych i przy natychmiastowej zapłacie kupuje 8416

St. Szukalski, Bydgoszcz
Dworcowa 95a - Tel. 839 i 1162.

Teraz najlepsza pora do sadzenia

drzewek i krzewów

Szkółka Powiatowa w Okoninie posiada większą ilość wyborowych **drzewek owocowych i alejowych** oraz **świętojanek**, pod gwarancją prawdziwych gatunków, sprzedaje po bardzo niskich cenach.

Cenniki na żądanie darmo i franko.

Zarząd Szkółki Powiatowej
8440 **w Okoninie** poczta Mełno.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

2538

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

WARZYWA
do zaopatrzenia się na zimę dostarcza w większych i mniejszych ilościach: marchew jadalną czerwoną, marchew pastewną żółtą, brukiew, buraczki, cebulę, pietruszkę, selerę, porę, kalafiory Jan Kościński, Grudziądz, Czerwony Dwór. [9059

MEBLE
z sypialnią, dobra leżanka, obrazy i meble kuchenne natychmiast tanio do sprzedania. Zgł. do Administracji Głosu Pomorsk. nr. 9074pm.

LUKSUSOWY DOM
3 piętrowy, lokale 6 pokojowe, położony przy głównej ulicy Grudziądza, przy wpłacie 18.000 zł natychmiast okazyjnie sprzeda biuro-komisowe A. Milewski, Grudziądz, Dworcowa 37, telefon 15. [8369

KANAPA
łóżeczko dziec. i koszykowy garnitur tanio na sprzedaż. Zgłoszenia ul. Groblowa 19, III piętro

URZĄDZENIE
składowe i rower tanio na sprzedaż. Wiadomość ulica Pietruszkowa 29 w składzie

MASZYNĘ
do szycia (Singera), mało używana sprzedam. Ul. Rybacka 46, 47, III ptr. lewo 9075

WÓZEK
dziecięcy duży, w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Adres wskaże Administracja Głosu Pomorsk. pod nr. 9063pm

MEBLE
dobrze utrzymane na sprzedaż Bracka 15 [9071

KUPNA

KUPIĘ DOM
przy wpłacie zł 10000 do 12.000 w Grudziądzu. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 9061pm.

DOM
wartości do 12000 zł kupię bez pośrednictwa i proszę o szczegółowy opis. Zgłoszen. do Głosu Pomorskiego nr. 9060pm

POSZUKUJĘ
majątku lub młyna albo innego przedsiębiorstwa w cenie od 20 do 50 tys. dolarów. Również poszukuję mniejszych majątków. Małek, Bydgoszcz ul. Dworcowa 2

MAJĄTKÓW
ziemskich od 50 do 2000 mórg, młyny, objekta przemysłowe dla poważnych reflektantów poszukuje Dziarnowski, Toruń, Szeroka 25. [8439

DZIERŻAWY

KASYNO
Oficerskiej Szkoły Lotnictwa wydzierżawia z dniem 1. XI. Bufet z kuchnią na blisko 90 PP. oficerów. Warunki do omówienia na miejscu u oficera kasynowego.

SKŁAD
do wydzierżawienia ul. Lipowa 29. Zgłosić się ulica Sobieskiego nr. 27, Pawłowski

POSADY

SZOFER
Mechanik, z pięcio-letnią praktyką, poszukuje posady od 15. października. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 9017pz

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
wstawia natychmiast
siły biurowe
męskie lub żeńskie z udziałem
2-3000 zł.
Stanowisko stałe, dobre zabezpieczenie i pensja. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8405

SŁUŻĄCA
starsza potrzebna. Zgłoszenia: Małogroblowa 10—12 II p. na prawo.

GOSPODYNI
zgotowaniem poszukuje posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9070pm.

FOTOGRAFISTKA
do wszelkich prac (dobry retusz) otrzyma natychmiast stałą posadę. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 9069pm.

MIESZKANIA

MIESZKANIA
7-8 pokojowego poszukuję od zaraz lub 1/XI br. Zgłoszenia do administracji „Głosu Pomorskiego“ nr. 9052pm

MIESZKANIE
3 pokojowe, komfortowe w centrum miasta do odstąpienia za zwrotem remontu. Oferty do Głosu Pomorsk. do 15 b. m. pod nr. 9076pm

MIESZKANIA
2-4 pokojow. poszukuję. Czynsz zgóry za $1^1/_2$ roku. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9068pm

POSZUKUJĘ
3 pokojowe mieszkanie, zapłacę czynsz półroczny z góry. Zgłoszenia do Głosu Pom. 9048 pm

Poszukuję
SKŁADU
z mieszkaniem
w ruchliwej ulicy celem dzierżawy, także ubikacje, nadające się do wyrabiania cukierków, lecz nie koniecznie. Zgł. z podaniem mies. dzierżawy składać do Głosu Pomorsk. pod nr. 8399

POKÓJ
elegancko umeblowany do wynajęcia ul. Herzfelda 6, I piętro

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia od 15 bm. Trynkowa 14, I p. [8064

ZGUBY

ZGUBIONO
książeczkę wojskową. Łaskawy znalazca zwróci pod adresem Świerczyński Jan Nowawieś 21

ZAGINĄŁ
pies dnia 9. X. b. r. rano. Łaskawy znalazca zechce skierować psa tego do ambulansu weterynaryjnego Obozu Szkolnego Kawalerji za wynagrodzeniem.

RÓŻNE

SKRADZIONO
nowy rower 7/10 w Błędowie marki Puch, nr. roweru 251744. Kto odnajdzie otrzyma nagrodę 50 zł. Właściciel roweru Emil Lajda, wieś Wiewiórki. [9072

TANIO
wzory na hafty rysuje, wielki wybór gotowych M-me Marie, Tuszewska Grobla 18, I piętro

PRASOWANIE
i pranie wykonuje się szybko i tanio. Lipowa 100

OD 2 ZŁOTYCH
przerabiam gruntownie kapelusze damskie. Ul. Nadgórna 22, II piętro.

2-3000 złotych
poszukuje się na dobrze zaprowadzony i wyśmienicie prosperujący interes na podstawie dolara za złożeniem jaknajdalejidącej gwarancji.
Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 8296.

PORUCZNIK ŻESZOTARSKI
niech się zgłosi. Dobrowolska, Trynkowa 13, I piętro.

Materjały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 10
Kto tam kupuje ten oszczędza wiele pieniędzy.
Proszę się przekonać